No. 124. — VIII rocznik. — 1866.

Wtorek, 5 czerwca 1866.

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 2
Biuro redakcyi: Plac Wilhelmowski No. 4.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w eksp. po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłem.)

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 5 guld. 41 cent., w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. szt., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: **Kary & Przedecki**, Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen**, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **Ignacy Herook**, ulica Halicka 240. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie du Luxembourg**, Rue de Tournon No. 16 i Mr. **L. Plonski**, 20 Rue des Tournelles. — W Brukseli: **Dubois**, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia **H. Bender**, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agentury do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu: pp. **Havas, Lafitte, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler**. — W Lipsku: **Eugeniusz Fort**

Na miesiąc **czerwiec** otwieramy osobny abonament. Prenumerata dla abonentów miejscowych wynosi 1 tal., dla zamiejscowych zaś (w granicach państwa pruskiego) 1 tal. 16 sgr. 3 fen. Abonenci zamiejscowi zechcą prenumeratę wprost do ekspedycyi Dziennika nadesłać, gdyż król. urzędy pocztowe prenumeraty na jeden miesiąc nie przyjmują.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 4 czerwca.

Jak to przewidzieliśmy onegdaj, przyjęto w kołach rządowych berlińskich oświadczenie Austryi w Frankfurcie, iż sprawę księstw nadelbiańskich poddaje pod rozstrzygnienie Związku, w Holsztynie zaś zwoła Stany, by wolę ludności wyraziły, — jako umyślną prowokacyą, mającą na celu spowodować Prusy do rozpoczęcia krokow zaczepnych. Nordd Allg. Ztg mieni być krok ten gabinetu wiedeńskiego pogwałceniem traktatów i napaścią na prawa zwierzchnictwa monarchicznego Prus nad księstwami. Podobnież wyrażają się inne dzienniki berlińskie wszystkich stronnictw i odcieni. Chociaż jednakże już przed kilku miesiącami tak Nordd. Allg. Ztg jak i Kreuz Ztg oświadczyły, iż wniesienie przez Austryą sprawy księstw przed Związek uważanoby w Berlinie za casus belli, przecież dziś, gdy to już nastąpiło i gdy w Kiel już rozpoczęto stósowne przygotowania do niezwłocznego zwołania Stanów holsztyńskich, organ ministeryalny pruski spuszcza z tonu i spodziewa się, że Austrya uzna swą zbytnią porywczość i cofnie swe postanowienie. Nordd. Allg. Ztg kończy przestrogą, że jeszcze gabinet wiedeński ma przed sobą możność „zaszczytnego odwrotu,“ lecz że to już „ostatnia ku temu chwila.“ B. B. Ztg. zaś dodaje, że Prusy mimo prowokacyi nie dadzą się schwycić na wędkę, tj. nie opuszczą stanowiska obronnego, aby je zamienić na zaczepne, czego Austrya widocznie pragnie. — W istocie kroki przedsięwzięte przez rząd pruski w dniach ostatnich utwierdzają nas ponownie w przekonaniu, które już przed kilku dniami na tém miejscu wypowiedzieliśmy, iż Austrya, nie mogąc dłużéj znieść stanu obecnego, który jéj zagraża całkowitą ruiną materyalną, woli raczéj stawić swe losy na szalę wojny, aniżeli tracić czas na bezowocnych układach. Stósownie do tego zarazem, aby uniknąć odpowiedzialności za to iż pierwsza rozpoczyna walkę, pragnie Austrya wywołać działanie zaczepne ze strony Włochów przez nałożenie na Wenecyą rodzaju kontrybucyi wojennéj w formie pożyczki przymusowéj, pobór do wojska, a wreszcie przez zawieszenie prawa nietykalności mieszkań prywatnych, o czém korespondent nasz wiedeński drogą telegraficzną nam donosi. Z drugiéj strony prowokuje Austrya Prusy w sposób jak najotkliwszy dla nich przez zawezwanie ich przed sąd Związku i odwołanie się do woli ludności holsztyńskiéj w sprawie aneksyi. Tak ten przeciw Prusom, jak i owe powyżéj wymienione a skierowane przeciw Włochom kroki rządu austryackiego w przededniu zebrania konferencyi podwójne mają znaczenie, gdyż dowodzą, że Austrya stanowczo zamierza obstawać przy swojém i do ustępstw jakichkolwiek najmniéj nie jest skłonną. Dodajmy do tego, że armia austryacka armia północna już całkiém skompletowana stanęła tuż nad granicą pruską, a wódz jéj naczelny otrzymał władzę, jaką zwykle tylko w chwili rozpoczęcia kroków wojennych otrzymują jenerałowie dowodzący armiami; w odległości zaś zaledwo kilku mil cztery korpusy pruskie, jako to: V, VI, wreszcie I i II (porównaj z wiadomościami pod rubryką „Przygotowania wojenne“) z sztabami, ambulansami, kolumnami amunicyjnemi, słowem ze wszystkiemi przyborami wojennemi, zajęły mniéj więcéj i także na Szląsku stanowiska, a książę następca tronu w tych dniach stanowczo obejmie nad armią tą dowództwo naczelne; — rozważmy to wszystko, a z trudnością przyjdzie nam pogodzić się z myślą, aby konferencya, jeżli w ogóle się zbierze, mogła zażegnać burzę, która coraz groźniéj nad Europą przegrzmiewa.

W obec tak złowrogiego stanu rzeczy, nie dziw, że mocarstwa najwięcéj wystawione na niebezpieczeństwo wojny, szukają sprzymierzeńców. To téż od samego początku wybuchu zawikłań utwierdziło się ogólne mniemanie, że Prusy porozumiały się z Włochami na przypadek krwawych zatargów z Austryą. W ostatnich czasach z różnych stron jednocześnie zaręczano, że traktat zaczepno-odporny w istocie zawarty został pomiędzy Berlinem i Florencyą, obowięzując oba mocarstwa kontrahujące do 15 bm. Otóż Allg. Ztg podaje dziś niektóre ciekawe i nieznane dotąd w téj sprawie szczegóły, płynące jak zaręcza, z całkiém wiarogodnego źródła. Wspomniany dziennik pisze:

„Jak wiadomo, przybył w początku marca włoski jenerał Gavone do Berlina i natychmiast rozpoczął, wspólnie z posłem włoskim w Berlinie p. Barral, rokowania z hr. Bismarckiem, które doprowadziły nasamprzód do punktacyi, następnie zaś w końcu marca, do zawarcia formalnego traktatu. Około połowy kwietnia wymieniono w Berlinie dokumenta ratyfikacyjne, podpisane przez króla Wilhelma i króla Wiktora Emanuela. Układem tym zobowiązały się Włochy w razie, gdyby pomiędzy Prusami a Austryą w przeciągu 3 miesięcy (od dnia zawarcia układu czy od dnia wymiany ratyfikacyi?) przyszło do wojny, czynnie wystąpić po stronie Prus naprzeciw Austryi, czy to Prusy czyli téż Austrya pierwsza wystąpi zaczepnie. Prusy nawzajem równych nie przejmując obowiązków, ograniczyły się tylko na ustném uznaniu moralnego obowiązku wspierania Włoch, w razie, gdyby Austrya zaczepnie przeciw nim działała. Natomiast zobowiązały się obadwa mocarstwa w razie wspólnéj wojny, iż jedno bez drugiego pokoju nie zawrze, i postawiły jako cel ostateczny wojny: dla Włoch pozyskanie Wenecyi, dla Prus odpowiedniego kawałka terytoryum austryackiego (territoire Autrichien équivalant au territoire de la Venétie). W istocie zawiera traktat na wstępie frazes „Pour assurer la paix de l'Europe“.

Podczas gdy Prusy łączą się z Włochami, Austrya zaś wszelkie czyni usiłowania, pomyślnym, jak się zdaje, uwieńczone dotąd rezultatem, by zjednać sobie średnie i mniejsze państwa niemieckie, Rosya, zrujnowana na wewnątrz a tém samém bezwładna na zewnątrz, w obawie, by nie podniesiono na kongresie kwestyi polskiéj, zbliża się widocznie do dworu wiedeńskiego. Świadczy o tém wymownie, pobyt królowéj Olgi wyrtembergskiéj w Wiedniu, o którym bliższe szczegóły podaje korespondent nasz wiedeński. Niepotrzebujemy zapewne dodawać, że sojusz Austryi, wstępującéj na drogę zdrowéj i sprawiedliwéj polityki, uznającéj prawa narodowości — z despotyczną, na wpółbarbarzyńską i depczącą wszelkie prawa Moskwą, uważalibyśmy tak dla saméjże Austryi, jakoteż szczegółowo dla Polski i Słowiańszczyzny za nader szkodliwy, i dla tego mamy nadzieję, że doń nie przyjdzie.

Choroba kardynała Antonelli, ma być, jak donoszą z Rzymu, niebezpieczną. Następcą w razie jego śmierci w urzędzie sekretarza stanu byłby prawdopodobnie kardynał di Pietri. Wedle korespondenta Czasu uchodzą kardynałowie Altieri i De Luca także za kandydatów do tego dostojeństwa.

Z Aleksandryi donoszą, że wedle wiadomości nadeszłych z Dżeda przez Suez, wybuchła tamże cholera między pielgrzymami powracającymi do domu. Zaraza rozpościera się zwłaszcza między wojskiem egipskiém.

Kombinacye kongresowe.

Z poważnego źródła otrzymujemy pismo następujące:

** Zebranie się jeżli nie kongresu, to przynajmniéj konferencyi europejskiéj w Paryżu jest już dzisiaj nietylko zasadniczo, ale nawet faktycznie uchwalone i przyjęte.

Lubo zaś rozmiary i przedmioty rokowań tych europejskich nie są jeszcze wyraźnie określone, a przynajmniéj dotąd nie całkiém wyjawione; to wszelako na podstawie zgodnych podań wszystkich prawie półurzędowych lub poufnych organów przyjąć można za rzecz mniéj więcéj pewną, że trzy kwestye stanowić mają punkt wyjścia i wskazany już przedmiot narad tj. 1) kwestya księstw nadelbiańskich, 2) reforma Związku niemieckiego, 3) przyszłość Wenecyi.

Jest to program zaiste dość skromny i gdyby każda z powyższych trzech kwestyi sama w sobie uważaną i niezawiśle od wielu innych traktowaną być mogła, toby zadanie dyplomacyi było na pozór dość łatwe, wojna słów i piór byłaby zlokalizowaną, a narody europejskie, wprost w sporze tym nieuczestniczące, mogłyby używać spokoju, i prowadzić dalszy powszedni żywot bez obawy — ale téż i bez nadziei.

Atoli natura rzeczonych trzech kwestyi jest tego rodzaju, że się odrębnie i w ciasnych swoich granicach traktować nie dadzą. Każda z nich pociąga za sobą szereg kombinacyi i następstw, które mają powszechny interes europejski, każda z nich potrzebuje do załatwienia pośrednictwa i posiłków innych kwestyi nie mniéj ważnych, a kwestye te raz poruszone wstrząsają całą podstawę dotychczasowych organizmów państw europejskich.—Idzie zatém, że konferencya zwołana do załatwienia trzech owych kwestyi ujrzy się pomimo woli w obec mnóstwa innych cięższych i rozleglejszych pytań i zadań, i że taż konferencya albo w niemocy i niekompetencyi swéj rozchwieje się na niczém, albo téż zamieni się na poważny i kompetentniejszy kongres europejski. Jakkolwiekbądź i jakkolwiek szczupłe i ciasne zdają się być granice zakreślone dla zwołanéj konferencyi europejskiéj, już sam charakter kwestyi dla niéj przeznaczonych i sam możliwy przypuszczony powszechnie i konieczny prawie środek ich załatwienia nadają jéj znaczenie powszechno-europejskie i doniosłość większą, aniżeli się na pierwszy rzut oka wydawać może. Kwestya Wenecka i Nadelbiańska wymagają do załatwienia swego kompensacyi, kwestya reformy Związku niemieckiego wymaga zrównoważenia wielkich państw i sił europejskich. Otóż na samym wstępie przedstawiają się dwa wielkie pytania i zadania niezmiernéj doniosłości a temi są: kompensacya i równowaga.

Chcąc mieć kompensacye zaś jakieś konieczne ustępstwa, należy ich szukać, a szukając ich, trzeba przebiedz kartę europejską, rozpatrzyć się w składzie państw i narodów europejskich, dopatrywać kawałków, któreby gdzieś odciąć a gdzieindziéj przypiąć można. Chcąc mieć równowagę rozpoznać należy przyczyny jéj nadwerężenia, odważyć siły nietylko materyalne ale i moralne państw różnych i składowych, ich części, rozpoznać dokładnie i odróżnić, co w tych częściach składowych przyciąga się nawzajem, a co się odpycha, co do siebie należy i jest warunkiem zgody a co jest sobie obcém lub nieprzyjazném, i jest źródłem wiecznego niepokoju, tak na wewnątrz jako téż i na zewnątrz. Ponieważ zaś właśnie zgoda i pokój mogą tylko i muszą być celem rokowań i usiłowań dyplomacyi; więc szukanie kompensacyi i równowagi musi sobie wziąść za cel główny i konieczny odszukanie żywiołów i warunków naturalnych, zgodnych i dających pod każdym względem rękojmie moralnéj i materyalnéj podstawy, rękojmie pewnéj trwałości. — Że pomiędzy takiemi żywiołami jednym z najpewniejszych i najtrwalszych jest żywioł wielkich, jeograficznie zgrupowanych i historycznie uprawnionych narodowości, jest to dzisiaj nie samą już teoretycznie wyrozumowaną, ale nawet w wielkiéj polityce uznaną a nawet już praktycznie zastósowaną zasadą.

Komuż w ogóle, a komuż w szczególności z Polaków nie przyjdzie na myśl kwestya polska, kiedy jest mowa o wojnie europejskiéj, o europejskim kongresie, o kompensacyach i nowéj państw i narodów równowadze? To téż i teraz, w obec przygotowań do wielkiéj wojny z jednéj strony, w obec usiłowań około zebrania kongresu europejskiego z drugiéj strony, jedne, mniéj zawisłe lub obligowane organa podnoszą, lub napomykają tę kwestyą, inne choć o niéj milczą, to się co chwila udaną i przymuszoną dyskrecyą zdradzają, że nie tylko o niéj wiedzą, ale nawet że ona jest jeżli nie na porządku dziennym, to w porządku rzeczy i następstw. Szukać w Europie kompensacyi dla państw wielkich za konieczne ich i wielkie ustępstwa, dobierać i szykować żywioły i siły do nowéj równowagi a czynić i jedno i drugie bez poruszenia ziem polskich i kwestyi polskiéj — jest moralném zarówno jak materyalném niepodobieństwem. Jedni z życzliwości, drudzy ze złéj woli lub ciasności pojmowań upatrują w tém jakąś szczególną finezę cesarza Napoleona, że postawił trzy kwestye, niby skromne dla konferencyi, a ma wielkie plany, a między niemi i kwestyą polską na myśli; są i tacy, co wierzą że nie tylko mocarstwa mniéj lub wcale Polsce nieprzychylne, ale i sam cesarz Napoleon, który dla Polski w roku 1864 chciał mieć kongres zebrany, teraz rad kwestyą tę ominie. Co do nas sądzimy, że do tego ani wielkiéj finezy nie potrzeba, ani mniéj więcéj dobra wola nie stanowi, raczéj, że sama natura rzeczy do konieczności téj prowadzi, aby w rzędzie pytań i zadań dążących do kompensacyi i równowagi stanęła od razu kwestya polska. Wszakżesz nie przeczymy, że po nieudanym projekcie kongresu europejskiego w r. 1864, cesarz Napoleon jest niejako pod moralnym przymusem dopełnienia dzieła swego, zwłaszcza że honor jego i jego polityka każą mu kongres roku 1866 uważać za podjęty i urzeczywistniony kongres r. 1864.

I cóż więc w obecnym stanie rzeczy zrobi się z kwestyą polską? Byłoby więcéj niż śmiałością chcieć dziś już coś powiedzieć o rzeczy, która się dopiero z wojny albo z kongresu wyłonić może, zwłaszcza że sposób jéj rozwiązania właśnie od tego najbardziéj zależeć musi, czy się ona rozwiąże przez wojnę, czy téż przez kongres i dobrowolne umowy. Bo tyle zdaje się być rzeczą pewną, że inną byłaby Polska, gdyby ją zwycięzca jakiś w tryumfie i dobréj woli żelazną postawił ręką, — a inną, jeżliby ona była dziełem zobopólnych umów i ustępstw mocarstw interesowanych, będących pod przymusem wypadków i sił moralnych raczéj, aniżeli materyalnych. Gdy wojna obecnie na dalszym jest planie, a rozmiary i skutki dziś pod żadną rachubę oddane być jeszcze nie mogą: wolno nam więc tylko zastanawiać się nad tém, czy i w jaki sposób mogłaby być rozwiązaną kwestya polska na zbierającym się kongresie europejskim.

Za punkt wyjścia w przypuszczeniach i kombinacyach prawdopodobnych uważać mamy prawo to, co leży w naturze położonych już trzech kwestyi i warunkach ich rozwiązania, to jest kompensacye i równowagę; przypuszczamy zaś, że kompensacyi dla Prus, a mianowicie dla Austryi, i że nowéj równowagi dla wielkich mocarstw europejskich z pominięciem ziem polskich układać i stwarzać nie można. Austrya ma być wynagrodzoną za Wenecyą, którą odstąpić ma Włochom, a wynagrodzenie to może być wzięte tylko z krajów pogranicznych, jakiemi są Hercogowina, Bośnia, Wołoszczyzna, Mołdawia i Polska. Taż Austrya wynagrodzoną być ma za prawdopodobne odstąpienie Szlezwigu i Holsztynu na rzecz Prus, a wynagrodzenia tego domagać się zapewno będzie w granicach Rzeszy niemieckiéj. Wynagrodzenie pierwsze porusza kwestyą wschodnią, kwestyą turecką i kwestyą polską; wynagrodzenie drugie porusza kwestyą składu i układu Rzeszy niemieckiéj; jedno zaś i drugie nadwerężą

CIEPŁA WDÓWKA.

Komedya kontuszowa
we trzech aktach wierszem
przez
J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.)

Scena XII.

Hołub. Starościna.
Oboje ciągle pomięszani, zdala od siebie. —

Starościna
(na stronie).
ówka dla mnie niema.

Hołub
(na stronie).
Jak spokojna! chłodna!

Starościna
(na stronie).
innabym już odejść... a stoję... niegodna!
przykuta do niego i ruszyć się boję...

Hołub
(głośno).
i! —

Starościna
(podobnież).
Panie rotmistrzu...

Hołub
(szydersko).
Toż dziś imię moje?
niéj'm zwał się inaczéj, lecz zmian zaszło tyle...
imię by powinno zostać; na mogile...
się zawsze pisze. Toć człeka spuścizna...

Starościna.
inęły te czasy... a wspomnień trucizna
gorzka, żebyśmy się częstować nią mieli.

Hołub
(żywiéj).
jest... lepiéj zapomnieć. Obojeśmy chcieli
mnieć się nawzajem, i z pomocą Bożą...
dziecinnym koniec wspomnieniom położą...
... potrafię zapomnieć...

Starościna.
Tak, chcąc nic trudnego...
Lata i wiele mogą i tak szybko biegą...
Ja także mam nadzieję.

Hołub.
Czyż tylko nadzieję?
Sądziłem, patrząc na to, co się tutaj dzieje,
Z wesołéj komitywy, gości i biesiady
Że po dawnych... strapieniach nie zostały ślady.
Znać nawet, że znudzona pani Starościna...
Nowe życie... i nowe... szczęście rozpoczyna...

Starościna.
A! wszystko to być może...

Hołub.
Trafem tu spotkałem
Starego towarzysza; w obejściu się całém,
Z jego mowy, humoru — domyślam się wiele.

Starościna
(urażona).
Często źle się domyśla, kto sądzi zbyt śmiele.
Ale gdyby tak było? To rzecz bardzo prosta...

Hołub.
Ja się wcale nie dziwię! Ha! drugi Starosta!

Starościna
(mówiąc daléj).
Dawniéj świat, dawniéj życie pojęłam inaczéj...
Ale wiek leczy ze snów... marzenia tłómaczy...
Rachowałam do zbytku na aniołów — ludzi...
Których niema na świecie. Rzeczywistość budzi.
Innem się okiem patrzy na te życia nędze...
A na kimś trzeba oprzeć w téj ziemskiéj włóczędze...
Smutno, ale koniecznie... A wy co téż panie...
Myślicie czynić z sobą?

Hołub.
Nie jestem rzec w stanie...
Niewiem, wojna przerwana... odpoczną gdzie w kątku...
Potém wici nadejdą: więc znów, do porządku!
Na kresy! do chorągwi i szablę przypaszę...
I znów pocznę rycerską biedną dolę naszę...
Aż kiedyś... jakaś kula albo szabla wroga
Zaprowadzi mnie... z skargą przed oblicze Boga.

Starościna.
A! czyż ciągle ta wojna... czas spocząć nareście...

Hołub.
Ha cóż! niema co robić! Żyć nie lubię w mieście
Wrzawa wojenna dobra, bo jak wino poi...
A pijany nie czuje... choćby nędzy swojéj —

Starościna
Cześnik miał jakieś przecie... podobno zamiary...
Kłopotał się mówiono... szukał dla was pary...

Hołub.
Wdzięczen jestem stryjowi, lecz on i nikt w świecie
Już mnie dziś nie ożeni. Cóżbym dał kobiecie?
Resztki człeka i serca, mam przecie sumienie,
Nie chcę zwodzić nikogo.. to téż się nie żenię...

Starościna.
Dziwnie jednako na świat patrzymy oboje...
Ja także serca nie dam... zmarło serce moje.
Lecz nie tylko z miłości wszak się ludzie biorą,
Są małżeństwa z szacunku, w których mąż podporą...
Ludzie się wiążą zimną przyjacielską dłonią...

Hołub.
Świętokradzkie małżeństwa; na takie nie skłonią
Mnie ni rady niczyje, ani przykład mnogi...

Starościna
To prosty rozum tylko...
(milczenie)

Hołub.
(po chwili)
Któżby zgadł, na Bogi!
Że my, cośmy o szczęściu tak niegdyś marzyli
W tych przechadzkach samotnych... pomnisz? w téj się chwili
Zejdziemy po lat tylu przeżytych tęsknicach...
Z takim chłodem na ustach... z uśmiechem na licach...
I spotkawszy się... dziwną wieść będziem rozprawę,
Jakie małżeństwo święte... prawe lub nieprawe —
Że my, cośmy przysięgli żyć tylko dla siebie,
Prędko miłość pogrzebiem, jak się trupa grzebie,
O którego się lęka, by nie kaził domu..

Starościna
(wzruszona ale hamując się)
Gabrielu! Rotmistrzu... czyjaż wina? komu...
Przypisać ją?.. wszak nie mnie?

Hołub.
(gorąco)
Jakto? więc nie tobie
Więc mnie może? Więc jam ją położył w tym grobie
Tę świętą miłość naszą, co trwać miała wieki?...
Żołnierz szedłem na wojnę, u twojéj opieki
Szczęście, pokój i przyszłość zostawiałem śmiało...
Jak Bóg Kaina spytam... A cóż się z nią stało?
Złamałaś wiarę, mało, tyś wiarę zabiła...
I w kobiety i w ludzi... a byłaś mi, była...
Nad życie droższą... kiedy wieść tę przyniesiono
Żeś ślubiła innemu, tego starca żoną...
Chciałem zabić potwarcę, nie dawałem wiary
By anioł nosił tylko anielskie maszkary!
Ale list, ale pierścień... wreszcie śmierć przyniosły...
Świat się skończył, jam umarł, a z grobu wyrosły
Piołuny tylko...

Starościna
Słuchaj! nie bluźnij! skończone
Wszystko pomiędzy nami... chwile policzone...
Pożegnamy się dzisiaj do sądnéj godziny...
Tam kiedyś Bóg przeważy moje i twe winy...
Ale chcę abyś wiedział ile łez, boleści
Ile zniosłam męczarni... ile się ich mieści
W tém sercu. Matka chciała, — przebaczam jéj cieniom —
Chciała szczęścia dziecięcia, chociaż przywidzeniom
Ludzkim czyniąc zadosyć. Lecz wiesz, że te listy
Nie ma ręka pisała... że w dzień uroczysty
W dzień kiedy życie moje zakończyć się miało,
Bezprzytomną wleczono przed ołtarz, omdlałą...
Zimną dłoń ksiądz przywiązał, a usta się spiekły
I słowa téż przysięgi świętéj nie wyrzekły...
Znasz że ty życie moje? pojmujesz ofiarę?
Ale dość! po co rzeczy odnawiamy stare?
To śmieszne!

Hołub
(ponuro).
Tak, bądź co bądź, śmierć wolałbym może,
Niżli twoją niewiarę.

Starościna.
Ja także! mój Boże,
Ależ śmierć nie przychodzi, gdy ją nędzarz woła...

Hołub
(przerywając).
A, teraz w samą porę przybywam, bo zgoła
Widzę, się na powtórne wesele zanosi...

dotychczasową sztuczną równowagę i prowadzi do stworzenia podstaw i warunków nowéj jakiéj równowagi. Francya pragnie równie gorąco jedności i całości Włoch, jak niezmniejszonéj i nienadwerężonéj potęgi Austryi, w któréj zawsze widzi najnaturalniejszego swego sprzymierzeńca. Francya więc musi chcieć, i chce téż w rzeczy saméj, aby Austrya za ustępstwa terytoryalne należycie była wynagrodzoną. Taż Francya widzi niepodobieństwo moralne i materyalne odmówienia Prusom Holsztynu i niemieckiéj części Szlezwigu, i nie będzie się téj anneksyi sprzeciwiała, zwłaszcza jeżeli za nią oświadczą się same te księstwa; ależ ta Francya widzi w takiém pomnożeniu potęgi pruskiéj, stworzonéj w roku 1818 na pogróżkę dla niéj, nadwerężenie równowagi między mocarstwami wielkiemi, a mianowicie między sobą a Prusami, i dla tego będzie chciała, jak to dzienniki jéj półurzędowe dość jawno napomykają, aby w zamian za ten nabytek i przybytek siły, Prusy przynajmniéj rozkład sił swoich materyalnych zmodyfikowały na korzyść sąsiedniéj i zagrożonéj przez nie Francyi, aby przestały ciężyć prowincyami nadreńskiemi, i punkt ciężkości przeniosły bardziéj na Wschód. — Kombinacya taka nastręcza znów nowe kompensacye, bądź w granicach Rzeszy niemieckiéj, bądź na Wschodzie. — Widzimy jak obszerne pole do zmian, kombinacyi i kompensacyi. To téż są tacy, którzy naprzód już polskiemi krajami szafują, to na wynagrodzenie Austryi za Wenecyą, to na wynagrodzenie Prus za prowincye nadreńskie.

Nie wchodząc w to, czy kombinacye podobne mają pochodzenie i znaczenie gabinetowe, czy téż brukowe tylko, tyle zdaje się być rzeczą pewną, że kwestya polska, jeżli ona na podstawie projektowanych kompensacyi rozwiązaną być ma, dwojaką znaleźć może solucyą, tj. albo zebrana Polska w jakąś organiczną całość, przydaną być może jednemu z wielkich mocarstw pod pewnymi warunkami i gwarancyami, albo téż w takiéjże całości organicznéj oddaną jakiéjś dynastyi w miejsce kraju, któregoby ona się w następstwie kompensacyi i równowagi zrzekła. W pierwszéj alternacie przypuszcza się oddanie znacznéj części ziem polskich na rzecz Austryi celem wynagrodzenia jéj za prowincye włoskie, jako téż jakiegoś zadosyćuczynienia Polsce saméj; w drugiéj alternacie nasuwa się politykom dynastya Saska, którą jak w dawniejszych tak i w teraźniejszych kombinacyach wynagradzają politycy Polską za odstąpienie Saksonii na rzecz Prus.—Utworzenie jakiéjś Polski pod berłem Hohenzollerów z przydaniem do niéj W. Księstwa Poznańskiego, i połączenie takiéj Polski unią personalną z rzeczoną dynastyą, nie ma zapewne więcéj podstawy i prawdopodobieństwa nad wiadome zachcianki hr. Bismarcka, projektującego granice Prus aż po Wisłę. Gdyby nawet myśl podobna mogła była kiedyś przejść przez głowę kombinatorów politycznych, gdyby nawet projekt podobny uśmiechał się do Polski nadzieją przyłączenia W. Księstwa albo nawet pruskiéj prowincyi do rzeszy niemieckiéj nie należącéj, to dotychczasowy los Księstwa, oddanego na pastwę cywilizacyi niemieckiéj, odradzałby zapewne Polsce od chwytania się téj kotwicy zbawienia. Nie masz prawie gwarancyi, któraby przyszłą jakąś Polskę przylepioną bezpośrednio do Prus od tego losu zabezpieczała.

Inaczéj poniekąd ma się rzecz z Austryą, gdyby, jak to już podczas powstania w r. 1863 projektowano, Polska w połączeniu z Galicyą miała być do niéj wcielona na podobieństwo Węgier. Austrya jest państwem przeważnie katolickiém; Austrya ma już w składzie swoim przeróżne narodowości, których większość stanowi Słowiańszczyzna Zachodnia; Austrya nie mająca dość sił i żywiołów niemieckich na niemczenie Polski dawałaby choć bierną tę gwarancyą szanowania jéj narodowości. Byłaby to zaiste piękna dla Austryi kompensacya za jakiebądź straty i ustępstwa, boby to był przybytek równający się przynajmniéj wartości nader cennych Węgier. Co do Polski, byłby to bezwątpienia dla niéj stan o wiele znośniejszy od dzisiejszego. W połączeniu z Galicyą czułaby się jakośkolwiek restytuowaną, a mając pewne rękojmie samorządu i dobréj administracyi, mogłaby się jakokolwiek pocieszać po stracie zupełnéj udzielności. Jedynym przeważnie za taką kombinacyą przemawiającym momentem byłoby bezpieczeństwo tak zrekonstytuowanéj Polski od strony Moskwy i Niemiec, przeciw którym zasłaniałaby się w razie potrzeby całą Austryi potęgą. Ale że na tak odbudowaną Polskę nie pozwoliłyby zapewne mocarstwa sąsiednie już dla tego samego, aby potęga Austryacka nie wcisnęła się klinem posiadłości polskich pomiędzy Prusy a Rosyą, więc ledwie przypuścić można, aby podobny projekt wchodził w kombinacye przyszłych rokowań kongresowych.

Pozostałoby oddanie Polski wraz z Galicyą jednéj z dynastyi, któraby kraje te posiadła tytułem kompensacyi za ustępstwa zrobione na rzecz innych mocarstw. Jestto pole dla kombinacyi nieskończone. Jeżeli przecież myśl spowodowania Prus do wymienienia prowincyi nadreńskich na inne posiadłości niemieckie ma jakąś podstawę, to już samo przez się, bo jeograficznie zarówno jak historycznie nastręcza się przywrócenie katolickiéj wśród narodu protestanckiego dynastyi saskiéj na tron Polski. Niemasz pono prowincyi niemieckiéj, któraby tak naturalnie przylegała i ciężyła ku Prusom jak dzisiejsze królestwo saskie, czego dość wyraźnym dowodem są objawy miast wielkich saskich, mianowicie Lipska. Jakieby posiadłość taka w następstwach swoich pociągnęła za sobą inne kompensacye i restytucye, w to już zapuszczać się zbyteczna i niepodobna. W każdym razie pomyśleć by należało o nowéj kompensacyi dla Austryi i za Galicyą, a téj już chybaby w Wołoszczyznie szukać należało, która, jak wiadomo, przez gałęź Hohenzollerów już faktycznie zajęta.

Oto są kombinacye, które się podobno każdemu w obec zbliżających się rokowań europejskich nastręczają, choć się nie każdy z niemi odzywa. Oświadczać się dzisiaj za którąkolwiek z nich, byłoby to zabawą raczéj, aniżeli poważném roztrząsaniem kwestyi, w któréj dotąd ani żaden poważny organ kraju polskiego, ani żaden organ dziennikarski odzywać się nie ma powołania. To jedno tylko wypowiedzieć można, na co się wszystkie organa rzetelne tak polskie jak obce zgodzić muszą, tj. że pominięcie kwestyi polskiéj nie da Europie poszukiwanéj w kongresie rękojmi powszechnego i trwałego pokoju, jako téż niemniéj, że połowiczne jéj i tymczasowe załatwienie będzie raczéj wywołaniem nowych wstrząśnień, aniżeli ich zażegnaniem.

Wiadomości urzędowe.

Niedzielny Staatsanzeiger zawiera: 1) reskrypt ministra wojny z 10 maja 1866, dotyczący zawieszenia poboru podatku klasyfikowanego dochodowego od uruchomionych oficerów i urzędników wojskowych; 2) rozporządzenie z 22 maja 1866, dotyczące kompletu oficerów; 3) najwyższy rozkaz gabinetowy z 23 maja 1896, dotyczący zmiany przepisów co do żołdu chorych (Krankenloehnung), zawartych w § 200 regulaminu o zasiłkach pieniężnych armii na wojnie, jako téż § 62 regulaminu służby pielęgnowania chorych w polu; 4) najwyższy rozkaz gabinetowy z 25 maja 1866, dotyczący przepisów co do awansu na oficerów landwery; 5) najwyższy rozkaz gabinetowy z 26 maja 1866 dotyczący munduru, jaki komendanci pieszych pułków landwery mają nosić w czasie mobilizacyi; 6) dekret z 28 maja 1866, dotyczący udzielania oficerom i urzędnikom uruchomionéj armii wynagrodzenia pieniężnego za porcyą prowiantową w naturaliach.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedeń, 1 czerwca.

Pobyt kilkudniowy królowéj wyrtembergskiéj w stolicy państwa rakuskiego podnoszą tu powszechnie do wysokości zdarzenia politycznego. Jak przywitanie siostry cara rosyjskiego ze strony dworu tak pożegnanie były ostentacyjnie... czułe.

Przedwczoraj był obiad pożegnalny w sali marmurowéj w Burgu, na którym się znaleźli wszyscy arcyksiążęta i arcyksiężniczki w komplecie. Cesarzowa była cierpiącą, mimo to przybyła z Schönbrunn do Wiednia, żeby uzupełnić koło familijne.

Po obiedzie był u dostojnego gościa „Cercle", wśród którego się odbyła ceremonia pożegnalna. O pół do 10 wieczorem wsiadły cesarzowa i w. księżna Ołga (dziś królowa wyrtembergska) razem do jednego powozu i odjechały wśród licznego orszaku na koléj zachodnią (Westbahn). Na dworcu kolei robił honory komendant niedawno mianowany Wiednia i niższéj Austryi, arcyksiążę Karol Ferdynand, do którego się przyłączyli poseł rosyjski hr. Stackelberg, namiestnik hr. Chorinsky, konsul wyrtembergski, dużo jenerałów i urzędników wyższych.

Po przybyciu cesarskich, królewskich, książęcych gości powtarzały się zwykłe przy podobnych okolicznościach ceremonie, a zakończyły serdeczném uściśnieniem i kilkakrotném ucałowaniem cesarzowéj i królowéj. Poczém cesarz austryacki podał rękę królowéj Ołdze i poprowadził ją w towarzystwie cesarzowéj do wagonu i pocałował ją na pożegnanie w rękę. Mimika pożegnania to rękami, to głową, to powiewaniem chustek trwała dopóki pociąg nie zniknął z oczu. Cesarstwo wrócili do Schönbrunn, gdzie już od paru tygodni cesarska familia mieszka.

Czy się opinia publiczna nie myli, przypisując wielkie znaczenie tym odwiedzinom, w krótkim czasie się dowiemy — tymczasem organa rządowe już teraz występują śmieléj przeciw nieusprawiedliwionym pretensyom Włoch, a General-Coresp. podaje wiadomość, że mężowie stanu nowych Włoch zdziwią się, jak ich zagabnie książę Gorczakow, któren temi dniami ma przybyć do Paryża na konferencye, i zapyta: zkąd mają prawo żądania Wenecyi? jaki ich tytuł prawny do téj austryackiéj posiadłości? — bo, dodaje z tryumfem General-Corresp., Rosya trzymać się będzie praw uświęconych traktatami międzynarodowemi i obstawać za traktatem wiedeńskim z r. 1815; przytém dodaje, że Rosya podług swéj dawnéj polityki stanie w kwestyi niemieckiéj po stronie państw średnich, i wcale wspierać nie myśli teoryi powszechnego głosowania, którą p. Bismarck chce wprowadzić do Niemiec. Z tego widać, że się udało gabinetowi austryackiemu nakłonić czy uprosić ks. Gorczakowa, by jako nieustraszony szermierz legitymizmu za granicą, sekundował na konferencyach paryskich... Austryi. Być może, że się tu łudzą nadzieją tylko, że Rosya wystąpi przeciw pretensyom włoskim, i że na końcu Austrya osiądzie na koszu. Z drugiéj strony wcale jest prawdopodobném, że się dwory północne porozumiały na podstawie wzajemnych koncesyi. Mówiono nawet, że w polityce wschodniéj Austrya zachowywać się będzie odtąd zupełnie biernie, tak że Rosyi z téj strony ubędą na Wschodzie trudności.

Czy wobec zmiany polityki, mianowicie grawitacyi Austryi ku Rosyi w wielkich sprawach europejskich, projekt ochotników galicyjskich urzeczywistni się, albo — jeśliby przyszedł do skutku — czy będzie przedstawiał jakąbądź ideę, jestto węzeł gordyjski dla gorąco kąpanych.

Idąc za porządkiem myśli organu rządu austryackiego, jakim niezaprzeczenie jest Gen. Corresp., trzebaby chyba stanąć po stronie państw, które w zgodzie z sobą, nie uznają praw jakichś narodowościowych we Włoszech i pytają z oburzeniem Włochów: „Zkąd macie prawo do Wenecyi?" a nareszcie wypadałoby, gdyby perswazye nie pomogły, użyć za argument czy szabli, czy lancy. Nie ma w tém zresztą żadnéj przesady, bo jak Oesterr. Ztg wyjaśniła, między wojskiem regularném a jakimikolwiek c. k. ochotnikami nie ma żadnéj różnicy, prócz kapitulacyi, to jest, że jedni dłużéj, a drudzy krócéj mają służyć w wojsku.

Telegramy i wiadomości, które nas dochodzą, rozwałkowują tylko myśl kongresu, stawiają premisy, wyprowadzają ztąd wnioski, i więcéj nic.

Francuskie dzienniki, prócz mało znaczących szczegółów, śpiewają jednę pieśń, tj. pokojową.

Biuro korespondencyjne austryackie do telegramu z Paryża, któren powiada, że „cesarz Napoleon będzie na kongresie prezydował, a Drouyn będzie drugim pełnomocnikiem", dodaje uszczypliwie: „Czy cesarz ma działać jako pierwszy pełnomocnik?!?"

Widać, że już humor urzędowy wrócił. Wolno zapytać, czy nie trochę za wcześnie?

W dzisiejszych czasach nikt z pewnością nie wie, co się jutro stanie. Co się dziś wydaje niepodobném, może jutro śmiało stać się faktem dokonanym; jak odwrotnie kombinacye najtrafniejsze mogą nie przyjść do skutku. Tyle jest obecnie różnorodnych czynników roztwarzających porządek czy stan rzeczy istniejący w Europie, że się nareszcie dziwić nie można, jeśliby rezultatem wszystkich konfliktów było coś niespodziewanego a prostego, jak „jaje Kolumba".

Te refleksye uwalniają mnie od wszelkich komentarzy do wiadomości, którą tu podaję:

Pester Lloyd donosi: Cesarz Napoleon zamierza wymianę terytoryalną proponować na podstawach następujących:

Włochom się dostaje Wenecya.

Austrya zostanie indemnizowaną przez części polskich posiadłości (polnische Gebietstheile), należące do Prus i Rosyi.

Prusy otrzymają Szlezwik i Holsztyn.

Rosya zaś księstwa naddunajskie.

Zupełne zrównanie wzajemnych akwizycyi nastąpi w razie potrzeby przez inną kompensatę, to jest nie terytoryalną.

Te daty, powiada PesterLloyd, przedstawiają plan tylko w pobieżnych zarysach.

W tém miejscu pozwalam sobie dodać, że nie miałem odwagi powierzyć tę nowinę drutowi telegraficznemu.

Wenecyanom utrudniono niezmiernie przejście granicy przez jéj ścisłe obsadzenie. Młodzi ludzie najmują furmanów, siada ich po kilkunastu na wóz i jadą jakby kupcy za jakiemi interesami, przyprawiając sobie brody, wąsy itd. Niedawno w Padwie przytrzymano taki wóz z dwunastu ludźmi. Niektórzy obierają sobie uciążliwą, ale bezpieczniejszą drogę do przeprawy; idą przez góry Tyrolu raczéj, niż przez doliny nad Padem lub Mincio.

Jak donoszą z Toento, udało się 60 młodym ludziom, którzy się na pięć części rozdzielili, dostać się przez Vallarsa do Roveredo w dolnym Tyrolu, a ztamtąd przez Monte Baldo idąc stoczyskiem gór zachodnich, zejść do Lago di Garda, i po przewiezieniu się przez jezioro stanąć wśród swych ziomków — nowéj Italii.

Ten wyraz mnie naprowadza na filologiczne spostrzeżenie. Dotąd w półurzędowych organach nazywano resz Włoch po niemiecku „Fremd-Italien". Tymczasem urz dowa Gazetta di Venezia musiała szukać innego, r zumniejszego wyrazu, bo niepodobna, pisząc po włosk nazywać Włochy Włochów państwem należącém do cudzy czyli obcych. Geniusz języka włoskiego nie zniósłby t kiego gwałtu anti-logicznego. Musianoby powiedzie l'Italia dei forestieri, a każden Włoch nie rozumiałby in czéj, jak że mowa o części Włoch należącéj do nie Włoch czyli Austryaków. Dziś więc i w niemieckim języku z częły dzienniki urzędowe używać wyrazu „Neu-Italien".

Kto się zadowalnia małém, gotów i w tém widzi pewien postęp. Jest to nie wiele, ale jest coś, bo pierws krok do poznania siebie, rodzaj zastósowania na ma skalę nauki: Nosce te ipsum.

Przygotowania wojenne.

Berlin, 3 czerwca. Książę następca tronu, któ wczoraj powrócił dotąd z Poczdamu, ma według wiaro dnych wiadomości w tych dniach wyjechać wraz z ca swym sztabem do Wrocławia. Wojskowi, należący sztabu, odmeldują się z powodu tego już w ciągu d dzisiejszego u swéj władzy wojskowéj.

Wrocław, 2 czerwca. Czytamy w Bresl. Ztg: D siaj przywrócony będzie przewóz towarów na berliń szczecińskiéj kolei żelaznéj, a 6 m. b. na kolei wschodn Tak więc koncentracya I i II korpusu armii pod Zgorz cami (Goerlitz) i Erfurtem w tych dniach będzie uk czoną.

Z nad czesko-szląskiéj granicy, 31 maja. Od we wtorek w południe sztab 5 pułku huzarów (Radetz go) wśród wielkiego zbiegowiska ciekawéj publicz z Liberka (Reichenberg) wymaszerował, zaszła ta t zmiana w dyslokacyach wojska, że do kompanii 18 b lionu strzelców, która nad granicą w Wurzelsdorf s druga kompania się przyłączyła. Szwadron huza który przez kilka dni stał w Kracawie (Kratzau — liberksko-żyławską koleją żelazną) pomaszerował Friedlandu. Małoznaczne te ruchy odbywają się jed w wielkiéj skrytości i tak n. p. nie przewożą wojska p główne stacye, lecz odnogami pobocznemi kolei że néj. Za kilka dni przybędą w te strony ułani; zapo dziano ich w Turnowie (Turnau) nad pardubicką ko Pogłoski o podminowaniu wiaduktu pod Loebau p saskich pionierów były prawdziwe; na linii żytawsko berkskiéj nie robiono jeszcze przygotowań do wysad nia mostów w powietrze.

Kiel, 28 maja. Czytamy w All. Ztg: O brygad Kalika obiegają ciągle najdziwaczniejsze wieści. P tydzień pisały dzienniki o pakowaniu bagaży okręty i tyle czasu do tego wyznaczały, że bagaże w korpusów armii wygodnie przez Elbę podczas tego mo by było przewieść; następnie opowiadano sobie o sk centrowaniu jazdy austryackiéj pod Glückstadtem. minąwszy, że przy dwóch szwadronach — bo tyle wy cała jazda austryacka, znajdująca się w kraju — b o koncentrowaniu mówić można, winniśmy dodać, w mieście Glückstadt i okolicy jego ani jeden kaw sta się nie znajduje: jeden szwadron leży spokojnie ju roku w Itzehoe, podczas gdy drugi nie dawno temu z do Wandsbeck pomaszerował, gdy znajdująca się ta artylerya na ćwiczenia do Wedel wyruszyła. Wszy pogłoski o rokowaniach między jenerałem Manteu i namiestnikiem Holsztynu względem wymarszu Aus aków są zupełnie bezzasadne i zdaje się, że jedynie w niepokojenia Holsztynczyków są w świat puszc Również nie ulega wątpliwości, że w Hanowerze i w K sel nie względem przemarszu wojsk, znajdujących obecnie w Holsztynie, lecz względem przepuszczenia k tyngensów posiłkowych toczono rokowania. W ko austryackich panuje silne przekonanie, że skrupuły t do przemarszu dadzą się usunąć. Ulubioną ideą na stnika Holsztynu jest zawsze jeszcze utworzenie ruch kolumny, któréj jądrem byłyby pułki Khevenhüllera i minga. Podobno wiele razy dał się z tém słyszeć z pomocą holsztyńskiego kontyngensu potrafi się ut mać na środkowym grzbiecie Holsztynu.

— Elb. Ztg podaje następujące szczegóły o zbrojnéj średnich i drobnych państw niemieckich:

Siódmy korpus armii związkowéj stawia Bavarya, 1387½ mil kwadratowych, 4.541,456 mieszkań 138,038 ludzi piechoty, 23,179 kwaleryi, 24,760 artyl 3,674 inżynieryi itd., razem 188,661 ludzi, a do tego szcze 56,000 landwerów.

Ósmy korpus armii związkowéj stawiają trzy ks stwa. 1) Wyrtembergia 351 mil kwadratow

---

Starościna
(z uczuciem).

Rotmistrzu! Już u ciebie nawet nie uprosi
I łza moja litości. — Sądź zresztą, jak wola;
Potęp mnie, ale pomnij: twa i moja dola
Przyjdzie na ów sąd kiedyś sprawiedliwy Boży,
Który męczeńskie serce na szali położy,
I twoją duszę hardą, wykutą ze głazu ..
Bądź zdrów i bądź szczęśliwy...

Hołub
(kłaniając się).

O! tego rozkazu
Nie usłucham, niestety! Bądź szczęśliwą, pani,
To łatwiéj...

Starościna
(odchodzi i powraca).

A! ostatniém słowem jeszcze rani!
Jeszcze gniew bucha... słuchaj!
(czule).
Nic nie pragnę więcéj,
Tylko słowa pociechy! i dawnéj... dziecięcéj
Przyjaźni... przebaczenia... Rozejdźmy się chłodni,
Ale podawszy dłonie... weseléj... pogodniéj...

Hołub
(szydersko).

Tak! rozejdziem się chłodni! chłód przyszedł i lody...
Zima! Ja tak ostygłem, że dziś na twe gody
Patrzałbym obojętny... Czegoż pragnąć jeszcze?

Starościna
(załamując ręce).

A! tyś kamieniem...

Hołub
(zimno).

Tak jest, i już sobie wieszczę,
Że nim wiecznie zostanę. Dziś mój głos na chwilę
Ożył, bom znowu cierpiał... i znów legł w mogile...

Starościna
(czule).

Takżem ci była przykrą?

Hołub.

Nie... chory wykrzyka,
Choć czuła dłoń lekarza jego ran dotyka.

Starościna
(coraz goręcéj).

Gabryelu! mój bracie!
(Hołub stoi martwy.)
Nie! tyś już bez czucia!

Hołub
(zawsze zimno).

Czuję... lecz, aby cierpieć — razy i ukłucia,
Nic więcéj. Czyjaż wina?
(Kłania się żegnając ją.)

Starościna
(wzruszona).

Żegnam cię... na wicki...

Hołub.

Żegnam...

Starościna.

W imię miłości zagasłéj, dalekiéj,
W imię staréj przyjaźni błagam cię — o słowo,
Jedno słówko od serca...

Hołub.

Ni sercem, ni głową
Do dawnych czasów, pani, powrócić nie można...
A wywoływać duchy... jest to rzecz bezbożna...
Zimno dziś witam wszystkich i żegnam podobnie,
Bo i w sercu mi chłodno.... i w duszy żałobnie.

Starościna.

Spodziewam się, że kiedyś i tę dziś przebytą
Chwilę cierpień niewinnych policzą...

Hołub
(unosząc się).

Kobieto!
Niewinnych!! ty niewinna?!

Starościna
(oburzona).

Teraz jam ochłodła...
Słyszysz... głos mój zmieniony... byłam prawie podła...
Zniżyłam się do prośby, lecz głowę podnoszę,
Ani o serce, pamięć... o słowo nie proszę!
W duszy jam czysta... tyś mnie nie kochał, mój panie,
Większa tam była duma niżeli kochanie...
Dobrze, żem cię poznała, że węzły te pękły...
Serce cicho odboli, lecz umysł przelękły
Uspokoi je myślą, iż uszło zawodu...
Myśmy kochali... siebie nieznając za młodu...
Tyś okrutny, nieludzki! Dziś cię znam dopiero...
Lituję się nad tobą... widzisz, jestem szczerą.

Hołub
(z uśmiechem dzikim).

Tak dobrze, Starościno... o! tak to wybornie!
Jam tyran, jam oprawca! wyznaję pokornie,
Miłość ta była szałem i igraszką krwawą...
Łzawym jakimś obłędem... trzpiotowstwem, zabawą...
Jam jest dumny okrutnik, po téj głazu bryle
Można się było spodziać chyba tylc...
Bezduszny jestem żołdak. Otóż szczęście pani,
Że ją Pan Bóg ratował z téj strasznéj otchłani...

Starościna
(czuléj znowu).

Gabryelu! ty szydzisz... a szyderstwo boli...

Hołub.

Nie, mówię tylko prawdę — bez rozumu, woli,
Bez serca, jestem żółcią, piołunem, żarzewiem;
Gryzę, piekę, zatruwam... i co czynię... nie wiem...

Starościna
(płacząc).

A! po cóżem tu przyszła? a! po boleść nową...

Hołub
(na stronie).

To kobieta... kamienna...

Starościna
(cichym, znużonym głosem).

Żegnam cię...

Hołub
(dziko).

Bądź zdrową.

Starościna.
(podnosząc głos).

Czołem, panie Rotmistrzu!

Hołub.

Starościno! czołem!

Starościna
(zimniéj).

Na zawszeż? Lecz przynajmniéj w dniu ślubu wesołém
Mam nadzieję go widzieć... Proszę na wesele...

Hołub.

Przybędę! przyjdę pląsać z drużyną na czele
I śpiewkę już do tańca zawczasu ułożę...

Starościna.

Bezduszny!

Hołub
(na stronie).

Bezlitośna!

Starościna

Bywaj zdrów.

Hołub.

Szczęść Boże
Choćby z trumny, pospieszę na wasze wesele...
(Starościna odchodzi żywo, nieprzytomna).

Scena XIII.

Hołub, późniéj Cześnik.

Hołub
(sam).

Więc odeszła!! wzgardziła... kobieto! aniele!
Niema jéj! Ja winienem, ja jestem bez serca...
Ona niewinna...
(Bije się w piersi.)
Tyś jest kat i przeniewierca...
Straciłem ją na wieki... obłąkany szałem,
Niewiem co jéj mówiłem... litości nie miałem...
Teraz — wszystko stracone, iść w bój szukać zgonu...
(wybiega w ogród).

Cześnik
(we drzwiach).

Otóżem się doczekał z mojéj pracy plonu!
Słuchałem jak na węglach. Rotmistrz był kamienny,
Ona dobra jak anioł... Stracił moment cenny
W którym losy obojga rozstrzygł wyrok z nieba...
(skłania głowę).
Bądź wola Twoja panie... ty wiesz co nam trzeba!

KONIEC AKTU II.

[Dalszy ciąg nastąpi.]

1.669,720 mieszkańców, 22,029 wojska w czasie wojny, a 9,696 w czasie pokoju. 2) Badenia 278½ mil kwadratowych, 1.956,943 mieszkańców, 16,667 wojska. 3) W. księstwo Heskie 162¾ mil kwadratowych, 836,424 mieszkańców, 10,621 wojska.

Dziewiąty korpus armii związkowéj składa się 1) z dywizyi saskiéj 271½ mil kwadratowych, 2.039,075 mieszkańców, 25,396 wojska; 2) z dywizyi Elektora heskiego 174 mil kwadratowych, 755,250 mieszkańców, 6,159 wojska w czasie pokoju, 15,086 w czasie wojny; i 3) z dywizyi limburskiéj 2,435 wojska.

Dziesiąty korpus artmii związkowéj obejmuje:

	mil kwadr.	mieszkańców	wojska.
Hanower	699	1,819,777	26,407
Brunświk	67	269,915	5,359
Holsztyn	187	550,000	5,400
Meklenburg Szweryn	241	542,763	5,380
Meklenburg Strelitz	50	99,628	838
Oldenburg	114	287,173	3,738
Lubeka	6	55,423	511
Brema	3½	88,857	769
Hamburg	6½	220,401	1,298

Oprócz Austryi i Prus może zatém postawić Związek niemiecki 361,596 ludzi.

PRUSY.

Berlin, 3 czerwca. Ostatnie wiadomości brzmią tak wojennie, że już najmniejszéj prawie nie ma nadziei utrzymania pokoju, choćby tylko na krótki przeciąg czasu. Konferencya, mająca się zebrać w Paryżu, miała być tylko dyplomatycznem umyciem rąk przed rozlewem krwi, ostatnim konwencyonalnym krokiem pojednawczym, w którego skuteczność nikt zgoła nie wierzył. Tymczasem Austrya oddawna gotowa do walki, nie chce, albo raczéj nie może dla dyplomatycznych względów tracić bezużytecznie czasu i wydawać dziennie kroci na utrzymanie dwóch olbrzymich armii na północy i południu. Przyjmując przeto w zasadzie propozycyą konferencyi, bo odmową wręcz mogłaby sobie wszystkie państwa neutralne zrazić, postanowiła faktami uniemożebnić ją i wybuch dwóch wojen z Włochami i z Prusami przyspieszyć, zwłaszcza iż miała podobno zmiarkować, jak opiewa wczorajszy telegram z Berlina do Schles. Ztg, że mocarstwa pośredniczące nie będą popierały projektu zamiany Wenecyi na Szląsk (pruski). W tym celu nałożyła nadzwyczajną kontrybucyą wojenną na Wenecyą, ochrzconą mianem pożyczki przymusowéj, co będzie niechybnie hasłem do wojny dla Włoch i równocześnie oświadczyła w Frankfurcie na radzie związkowéj, że namiestnikowi swemu w Holsztynie kazała zwołać stany holsztyńskie, co jest znów rękawicą rzuconą w twarz Prusom. Że tak rzeczywiście fakt ten w Berlinie oceniają, przekonujemy się z wczorajszéj Nordd. Allg. Ztg. Organ ten ministeryalny powiada: „Deklaracya austryacka, dotycząca zwołania stanów holsztyńskich daje się być otwartą prowokacyą do wojny. Jeżeli zwołanie nastąpi w jawnym celu rozwiązania stósunku podańczego, w którym Holsztyn według brzmienia traktatów stoi do Prus, natenczas będzie to bijącém w oczy złamaniem ugody i zaczepieniem praw zwierzchniczych pruskich, któremu Prusy zniewolone będą opór stawić. Życzmy i spodziewajmy się w ostatniéj chwili, że Austrya zapowiedzianego kroku nie wykona.“ — Oświadczenie posła pruskiego, złożone na tém samém posiedzeniu rady związkowéj niemieckiéj, że Prusy w razie odrzucenia przez Związek pruskiego projektu reformy, dalsze swe kroki oprą na przekonaniu, iż Związek nie zdolnym jest do spełnienia swego zadania, niezawodnie przyspieszy także nieuchronną katastrofę. Widzimy więc, że wszelkie możebne pomosty pokojowego załatwienia groźnych zatargów niemieckich jeden po drugim popadają i między powaśnionemi mocarstwami czarna otwiera się przepaść, którą dopiero stosy ciał ludzkich i potoki krwi zdołają zapełnić. Miecz wojny zdoła jedynie rozciąć ów węzeł gordyjski, który dyplomacya naprożno kusi się rozwiązać.

Tymczasem w Berlinie zaszła zmiana w gabinecie p. Bismarka. Już wczorajsza B. B. Ztg donosiła: „Z dobrego źródła słyszymy, że wystąpienie ministra skarbu p. Bodelschwingha, z gabinetu jest niemal rzeczą zdecydowaną, winniśmy jednakowoż zarazem tu dodać, że dymisya ta nie stoi w Związku ogólną zmianą systemu, jakby się można z wielu powodów spodziewać, lecz że podanie się do dymisyi zupełnie specyalne ma przyczyny, które późniéj obszerniéj wyłuszczymy, zkoro ono będzie faktem dokonanym. Możemy przecie już teraz napomknąć, że niektóre środki, jakie w obec zbrojeń wojskowych i wypadków wojennych dla pozyskania pieniędzy mają być użyte, nie zjednały sobie przyzwolenia ministra skarbu. Mówią już nawet o wyznaczonym następcy i wymieniają jako takiego na pierwszéj linii prezydenta handlu morskiego, pana Camphausena, który przecie dotychczas nie oświadczył swéj gotowości do przyjęcia teki, a na drugiéj linii nadburmistrza Heidla.“ Dziś wiadomość o wystąpieniu p. Bodelschwingha potwierdziła się, lecz zastępcą jego jest ktoś inny, jak się spodziewano B. u H. Ztg. następujące lakoniczne zawiera doniesienie: „Minister skarbu“ Bodelschwingh zażądał dymisyi „dla względów zdowia“ i otrzymał ją. Następcą jego jest baron v. d. „Heydt.“ Tak więc znany ów mąż stanu, który przez 12 lat z kolei zasiadał w gabinetach pruskich rozmaitych barw i odcieni, znowu na wierzch wypłynął.

Król wyjechał wczoraj rano do Szpandawy i przeszedał 4 pułk gwardyi oraz rozmaite zakłady wojskowe. Towarzyszyli mu mu przy tém książę następca tronu, książę Fryderyk Karól, książę Albrecht, syn, książę Aleksander wyrtembergski, hr. Wrangel i całaje generalicya. Wróciwszy do Berlina, król przyjmował wielu wyższych oficerów w obecności gubernatora miasta hr. Waldersee i komendanta miasta p. Alvensleben a i pracował następnie z ministrem wojny, jenerałami Moltcke, Alvensleben i Tresskow. Po południu słuchał referatów tajnych radzców Mühlera, Borcka i prezesa ministerstwa, hr. Bismarcka.

— National Ztg ogłasza tekst francuski odpowiedzi na zaprosiny na konferencye paryskie, wystósowanéj przez p. Bismarcka do posłów pruskich w Paryżu, Londynie i Petersburgu. Dokument ten datowany z dnia 29 maja brzmi jak następuje:

Panie hrabio! Reprezentanci Francyi, Anglii i Rosyi przyczyli mi wczoraj równobrzmiące depesze, w których rządy ich zapraszają króla do wzięcia udziału w obradach, które wkrótce nastąpić mają w Paryżu dla wyjaśnienia rozmaitych kwestyi, które w téj chwili zagrażają pokojowi Europy. Zawiadomienie to, które w odpisie załączone mnowie otrzymaliście, przedłożyłem królowi, panu memu, który najmiłościwiéj przejęty temi uczuciami, co spowodowały ten krok trzech dworów, upoważnił mnie do oznajmienia, że chętnie przystaje na czynione mu propozycye i że odpowiednio do tego posłowie pruscy zbiorą się razem z posłami innych mocarstw w Paryżu. Rząd JKMci sądzi, że przy téj sposobności nie należy mu pomijać uwagi, którą nastręcza mu forma zaprosin. Nie może on przypuszczać, iżby właśnie kwestya księstw nadelbiańskich miała zagrażać pokojowi Europy. Rząd królewski przynajmniéj ze swéj strony nigdy nie miał zamiaru doprowadzenia téj kwestyi do orężnego rozstrzygnięcia. Uważa on raczéj groźną postawę i zbrojenia Austryi jako téż innych rządów niemieckich za rzeczywisty początek zawikłań, które odtąd coraz to groźniejszego nabierały charakteru. Pragnąc przyczynić się, o ile mu z działu przypadnie, do usunięcia wszelkich powodów niepokoju zawisłego nad Europą, przystaje rząd królewski chętnie na propozycyą, poddania téj kwestyi, również jak dwóch innych wspomnianych w depeszach trzech dworów, wspólnym naradom. Zresztą podziela rząd całkowicie zapatrywanie się trzech dworów, iż zebranie konferencyi czynnie przyspieszać należy, w tém przekonaniu, iż każda zwłoka widoki pomyślnego skutku osłabić może.

Zechciéj pan, panie hrabio, depeszę powyższą zakomunikować w miejscu właściwém, co oznajmiając panu załączam i t. d.

Hr. Bismarck.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 31 maja. Czas dowiaduje się, że dnia 28 maja uwięziono w Warszawie księdza kanonika Domagalskiego, który ostatecznie przeznaczony był z ramienia arcybiskupa Felińskiego na urząd administratora dyecezyi warszawskiéj.

Dawniéj już podobno pokilkakrotnie powoływano ks. Domagalskiego na śledztwo do cytadeli, gdzie znany z nieludzkiego postępowania pułkownik Tuchołko badał go przydłużéj niewiadomo o co; obecnie zaś zjawił się dnia 28 zm. rano około 9 oficer w mieszkaniu czcigodnego prałata z rozkazem natychmiastowego stawienia się przed Tuchołką. Poniewa ks. Domagalski właśnie mszą odprawiał w téj porze, przeto oficer pospieszył za nim do kościoła i zaledwie powracającemu od ołtarza oznajmił o rozkazie, zabrał z sobą i zawiózł do kancelaryi Tuchołki a ztamtąd do cytadeli, gdzie uwięziono sędziwego kapłana.

Pismo tygodniowe Kmiotek, wychodzące od lat pięciu, zawiesić ma dalsze wydawnictwo z powodu małéj liczby prenumeratorów. Zdaje się, że przy nader znacznéj liczbie pism peryodycznych, zwłaszcza treści belletrystycznéj, wychodzących w Warszawie, a małéj stosunkowo liczbie czytelników i prenumeratorów, tenże sam los spotka niebawem i kilku innych czasopism.

Na ulicy Marszałkowskiéj zaczęto układać szyny do kolei żelaznéj konnéj, mającéj połączyć dworzec warszawsko-wiedeński z petersburgsko-warszawskim.

GALICYA.

— Gazeta narodowa donosi z Krakowa pod dniem 29 maja:

Władze krakowskie otrzymały polecenie zarządzenia taksowania domów, które w razie oblężenia Krakowa zburzyć postanowiono. Dzisiaj już zaczęli czynność swą taksatorowie. Taksować mają Zwierzyniec cały, w Przegorzałach domów 13, w Woli Justowskiéj pałac i domów 7, Kawiory całe, Czarna wieś od nr. 12 do 35, Nowa wieś od nr. 4 do końca, Łobzów cały, Krowodrza od nr. 5 do 84 i od 91 do 109, Prądnik biały od nr. 1 do 20 i 44, Czerwony od 66 do 75 i 84 do 85. Olsza cała, Rakowice od 36 do 41, Dąbie całe, Piaski (własność Zakaszewskich) całe.

W Galicyi na prawym brzegu Wisły Wola duchacka cała, Kapelanka cała, Ludwinów, Zakrzówek cały, w Dębnikach domów 45.

Telegramy.

Hamburg, 2 czerwca. (Tel. B. B. Ztg). W Kiel czynią juz przygotowania do zwołania Stanów holsztyńskich, zebranie ich zapowiadają jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Monachium, 2 czerwca. Nakazano nadzwyczajne uzupełnienie armii przez zaciągnięcie 18,610 rekrutów z popisu z lat 1843 i 1844. Pobór rozpocząć się ma 18 czerwca a ukończyć do 2 lipca. Minister spraw zewnętrznych baron Pfordten, uda się w środę do Paryża dla wzięcia udziału w konferencyach. Poseł austryacki przy dworze tutejszym hr. Blome wyjechał dziś nagle do Wiednia, dokąd go wezwano.

Frankfurt n. M, 3 czerwca. (Tel. B. B. Ztg). Frankfurcka Post Ztg donosi, że Austrya czyni zależnym udział swój w kongresie od tego założenia, iż kongres nie będzie wdawał się w rozbiór żadnéj kombinacyi, którąby jednemu z wezwanych państw rozszerzenie granic lub téż wzrost potęgi zapewniła.

Z nad granicy Kongresówki, 2 czerwca. Telegrafują do Bresl. Ztg: Milutyna mianował cesarz ministrem sekretarzem stanu dla spraw Królestwa Polskiego w miejsce Płatonowa.

Wiedeń, 3 czerwca, wieczorem. Rozkazem cesarskim zawieszono w Weneckiém prawo nietykalności mieszkań prywatnych. Naczelny wódz armii północnéj upoważniony został toż samo zaprowadzić w krajach pod władzę wojskową mu oddanych, oraz w razie pewnych oznaczonych przestępstw ustanowić sądy wojskowe, w ostateczności zaś sądy doraźne. — Wedle Wanderera usiłuje Rosya zbliżyć się do Austryi, obawiając się, aby na kongresie nie poruszono kwestyi polskiéj.

(Telegram Dzien Pozn.)

Paryż, 4 czerwca. Monitor oświadcza, że odpowiedź Austryi na zaprosiny na konferencyą zawiera pewne zastrzeżenia, które jeszcze przed otwarciem konferencyi zbadać należy. Zebranie się konferencyi musi się tym sposobem koniecznie opóźnić o dni kilka.

Constitutionnel oświadcza, że odpowiedzi austryackie przybyłe w niedzielę rano, zdają się mocno utrudniać rozwiązanie kwestyi spornéj.

Przy zamknięciu Dziennika, kursa telegraficzne nie nadeszły.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 4 czerwca. Wczorajsza wielka **procesya** odbyła się przy najpogodniejszém powietrzu wedle dawnego zwyczaju na około Starego Rynku. Sanctissimum niósł Najprzewielebniejszy Arcypasterz. Ołtarze ustawione były przy kamienicy p. Au, przy aptece Kolskiego, przy pałacu hr. Działyńskich — ołtarz ten wedle powszechnego mniemania ma być zabytkiem po oswobodzicielu Wiednia, któremu służyć miał niegdyś jako ołtarz polowy — i przy Czerwonéj aptece. Wszystkie prawie domy przy Jezuickiéj ulicy, a i wiele domów w Rynku, jak np. pp. Pfitznera, Schmidta, handel modniarki panny Złotnikiewicz i wiele innych ustrojone były w wieńce, girlandy, kobierce, obrazy i światło. Zebrane tłumy pobożnych zapełniały nietylko cały prawie Rynek, ale i prowadzące doń ulice. W godzinach popołudniowych odbyła się druga procesya z kościoła oo. Dominikanów po Rynku.

— Przedwczoraj po południu powrócił do nas szanowny nasz współobywatel p. **Władysław Bentkowski**, po wysiedzeniu całorocznéj kary więzienia w twierdzy magdeburgskiéj. Licznym przyjaciołom niegdyś posła średzkiego pospieszamy donieść, że zdrowie jego, jakkolwiek nieco nadwerężone przez kilkoletni pobyt w więzieniach austryackich i pruskich, nie okazuje przecież żadnych zatrważających symptomów. Dowiadujemy się, że **więźniom naszym** trzymanym dotąd w fortecy Kłodzku udzielono pozwolenie powrotu do domu na dwa miesiące z wyjątkiem ks. Rymarkiewicza. Powody do tego wyjątkowego obchodzenia się z ks. Rymarkiewiczem są nam niewiadome.

— W kościele farnym ś. Maryi Magdaleny odbył się wczoraj **ślub wnuczki jenerała Henryka Dąbrowskiego**, panny Barbary Mańkowskiéj z hr. Stefanem Kwileckim z Dobrojewa. Zwiąskowi małżeńskiemu pobłogosławił ksiądz dziekan Zenkteller.

— Towarzystwo dramatyczne **sceny polskiéj z Krakowa** przybędzie do naszego miasta, jak nam donoszą w pierwszéj połowie bieżącego tygodnia Pierwsze przedstawienie dane ma być w przyszłą sobotę.

— Katolicki radzca rejencyjny i szkólny jks. **Haupstock** był obecnym w sobotę na wszystkich lekcyach w pensyi pani Poplińskiéj, chcąc się o stanie tego na całe Księstwo znanego zakładu naukowego dla panien przekonać.

— W sobotę wieczorem **skonfiskowała** policya nakład Ostd. Ztg podobno z powodu artykułu wstępnego.

— Z licznych **batalionów kompletowych**, które tu utworzono, przeniesiono dwa do Szamotuł i do Śremu. Skoro bataliony te przez powołanie tegorocznych rekrutów wzmocnione będą aż do 1000 żołnierzy, jak to jest zamiarem, przeniesionych z nich kilka zostanie do miast mniejszych a załoga tutejsza mimo to pozostanie zawsze jeszcze tak liczną, jak przedtém.

— Z **Bydgoszczy**, 31 maja donoszą: Dnia dzisiejszego przed południem przybyła tu ósma kolumna amunicyjna z Grudziądza, składająca się z około 120 żołnierzy i 157 koni. Jutro opuszcza znowu miasto tutejsze, udając się w kierunku ku Berlinowi.

— Z **Buku**, piszą pod dniem 30 zm. do Posener Ztg: Na dzień 24 maja wyznaczony był w Nowym Tomyślu termin licytacyjny co do dostawy naturaliów dla powiatu bukowskiego. Licznie zebrani kupcy wstrzymali się wszakże od udziału w licytacyi z powodu, ponieważ postawiono warunek, iż i komisya dla téj dostawy wybrana wystąpi jako licytant W skutek tego postanowiono, aby komisya rzeczona podjęła się dostawy naturaliów dla powiatu tutejszego i na jego rachunek. — Dowiadujemy się, że powiat tutejszy, nie mający długów, lecz majątek wynoszący 15,000 tal. kapitału w listach zastawnych, które jednak dla nizkiego kursu nie mają być zamienione na srebro, zamierza zaciągnąć pożyczkę około 12,000 tal. na 6 miesięcy lub jeden rok.

— **Z Lwówka** piszą do téjże gazety pod dniem 30 maja: Przy praniu owiec w Zębowie, wsi leżącéj o ¾ mili od Lwówka, wpadła dziewczyna do jeziora, którą zdołano rychło z wody wyciągnąć. Wszystkie możliwe środki, użyte natychmiast, by ją do życia powołać, były daremne, i dopiero bezprzestannym usiłowaniom tutejszego lekarza p. dr. Cohna i pełnomocnika p. Jakubowicza udało się przywrócić ją znowu do życia.

— W **Ołoboku** wybuchła pomiędzy psami wścieklizna, w skutek czego wydano rozporządzenie, aby wszyscy właściciele psów w okręgu półmilowym trzymali takowe przez 6 tygodni na łańcuchach.

— **Z powiatu odolanowskiego** piszą do Ostdeutsche Ztg pod dniem 30 maja, co następuje: W skutek uruchomienia armii nałożono na powiat tutejszy podatki, wynoszące 16,250 tal. Do tego doliczyć trzeba sumę, mającą się według decyzyi stanów powiatowych z dnia 28 marca rb. w ilości 1250 tal zebrać w drodze nadzwyczajnego podatku na budowę żwirówki z Raszkowa na Roszki do Krotoszyna, a na którą to sumę zaliczyła już kasa powiatowa 1000 tal. Kwoty te w ilości 17,500 tal. mają wedle postanowienia stanów powiatowych z dnia 28 marca i 23 maja rb. być rozdzielone na mieszkańców powiatu w ten sposób, że miasto Ostrowo ⅛ ogólnéj kwoty, a więc 2187 tal. 15 sgr. zapłaci; z reszty płacić mają trzy inne miasta powiatu 1225 tal. 6 sgr. 7 fen., pięć okręgów policyjnych (z wyjątkiem dóbr rycerskich): odolanowski 2160 tal. 10 sgr. 3 fen., raszkowski 805 tal. 13 sgr. 10 fen., przygodzicki 2877 tal. 26 sgr. 9 fen., podkocki 761 tal. 15 sgr. 2 fen. i zmyślonski 1357 tal. 2 sgr. 5 fen; dominia płacić mają razem 6125 tal.

Kilka dopiero minęło dni, jak ściągnięto drugą ratę powiatowych podatków komunalnych za rok 1866, a wzmiankowany wyżéj podatek ma teraz znowu jak najrychléj, najpóźniéj w przeciągu czterech tygodni być wniesiony do kasy powiatowéj. Podatki nasze dość są już uciążliwe w czasach normalnych, o ileż więc uciążliwszemi będą pomnożone podatki przy ustaniu każdego handlu.

Dla przykładu przytoczymy, iż płacący w Raszkowie jednego talara podatku klasycznego płaci podatku kamelaryjnego, powiatowo-komunalnego i szkólnego, rozdzielonych wedle normy rzeczonego podatku, w roku bieżącym około 6 tal., i to tylko w przypuszczeniu, że przed upływem roku nie będziemy uszczęśliwieni jeszcze repartycyą nadzwyczajną.

— **Z Wolsztyna** 31 maja piszą do Posener Ztg: We wtorek miniony przeciągała w godzinach przedpołudniowych nad miastem naszém i okolicą dość silna burza, a następnie padał kilkogodzinny ulewny deszcz, który wielce przyczynił się do wzrostu roślin polnych. Niestety uderzył piorun w domostwo gospodarza D... we wsi Solec (Silz) o półtory mili ztąd odległéj, w skutek czego nie tylko toż domostwo, ale i stodoła i stajnia się spaliły. Ruchomości gospodarza tego nie były wcale zabezpieczone, domostwo bardzo nisko; przeto przez pożar ten ponosi wielką stratę.

Wiadomości literackie.

— Wyszedł z druku **Ziemianina** numer 22 i zawiera: O kulturze łąk A. Wieczorek. — Amerykańska uprawa tytuniu, zwanego Conektikut. H. K. K. — Towarzystwa rolnicze: Protokół trzeciego posiedzenia zarządu centralnego Towarzystwa gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego.— Doniesienie zarządu głównego Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospod W. Ks. Poznańskiego. Rozmaitości: Dzieło o chowie koni. — Trychiny w burakach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— * **Kronika rolniczo-przemysłowa z Kongresówki.** (Z Gazety Handlowéj). Zobrazowanie stanu zasiewów w całym kraju. — Wiadomości z powiatów: warszawskiego, łukowskiego, mławskiego, sandomierskiego, skalbmierskiego, zamojskiego. — Owce rasy Negretti w odęciu. — Barany krymskie. Spółka jedwabniczo-pszczelnicza w Krakowie. — Wystawa ogrodnicza w Warszawie. — Młynarstwo: młyn na Solcu, w Pilicy i tartaki: na Solcu i w Radomsku. Stan górnictwa i hutnictwa.

Słusznie powiedzieli starzy gospodarze, iż o plonach można mówić wtedy dopiero, gdy zboże zwiezione jest do stodoły. Jeszcze biedy i nieszczęścia w rolnictwie widać natychmiast, ale pomyślność jest niepewną, lada dzień bowiem zmienić się może w klęskę. Dla tego téż wróżenie o zbiorach z obecnego stanu zasiewów, uważamy za nader niepewne i tylko bardzo względną wartość mieć mogące w ocenianiu tak położenia przyszłego gospodarzy jak i konjunktur handlowych. Mimo jednakże tego zastrzeżenia, gdy rolnicy i kupiectwo biorą w rachunek i stan obecny wegetacyi, kładziemy na czele naszéj kroniki ogólne pod tym względem zobrazowanie, o ile takowe z najrozmaitszych doniesień dało się ułożyć. Otóż zaczynając od najbliższych nam okolic Warszawy, rozwijającą się wiosna nader sprzyja wegetacyi. Piękna, ciepła pogoda, przechodzące dość częste a nieulewne deszcze, wypadają zupełnie w duchu przysłowia: suchy kwiecień, mokry maj, będzie żyto gdyby gaj.

Rzeczywiście łąki wszędzie zielone, a żyta wczesne i pszenica na kilka cali wyrosły a że są gęste, więc obawa wymoknięcia w zimowéj porze wzbudzona ustała. Tylko środkiem zagonów idące żółte linijki świadczą, iż wiatry chłodne zwarzyły część najwięcéj na ich działanie wystawioną. Szczególniéj spotyka się to na rzepaku.

Podobne doniesienia mamy i z Łukowskiego, gdzie gospodarze tylko łagodnéj zimie zawdzięczają możność przechowania swych inwentarzy w zdrowym stanie. Wczesna wiosna, w ogóle sprzyjająca pozwoliła na wczesne wyprowadzenia inwentarzy na paszę. W Mławskiém rzeczy nie poszły tak gładko. Co do przecięciowego stanu wegetacyi, prezentuje się pomyślnie, mianowicie na gruntach lżejszych, mniéj zadawala na gruntach cięższych, glinkowatych.

Z Sandomierskiego donoszą z równém zadowoleniem co do stanu pogody; pola przedstawiają się bardzo pięknie. Co do jarzyn, wszystko na górzystych gruntach jest już posiane, ale w dołach, których tu nie brakuje, dopiero sieją.

Z Skalbmierskiego żalą się na zbyt przyspieszoną wegetacyą, gdyż starzy nawet gospodarze nie wszyscy pamiętają tak wcześnie rozwiniętą roślinność. Wilgoć umiarkowana i ciepło, sprzyja na naszych gruntach posiewom. Groch pod skibą siany wschodził w ciągu dni pięciu. Rzepaki zimowe przedstawiają się obiecująco, tak, że gdzie nawet z jesieni zdawały się lichemi, to wiosna je poprawiła. Inwentarz nader wcześnie został na paszę wyprowadzony, a owce już w marcu znajdowały pożywienie na ugorach.

Doniesienia z Zamojskiego brzmią również pomyślnie, a w święta Wielkanocne widziano tam już bociany.

Tym sposobem przebiegliśmy niemal kraj cały, zewsząd przynosząc pomyślne wiadomości, a mimo to przecież oblicza rolników zasępione, gdyż przy lepszym nawet urodzaju nie łatwą jest dziś gospodarka wiejska. Gwałtowny bowiem niedostatek kapitału obrotowego i kredytu wstrzymuje wszelkie postępy gospodarstwa, wszelkie ulepszenia tak potrzebne w dzisiejszym stanie rolnictwa. Dla tego téż z rzadka tylko słyszeć można o jakichś usiłowaniach postępu gospodarskiego.

Do takich pocieszających faktów należy sprowadzenie 300 sztuk owiec rasy Negretti do owczarni w Okęciu pod Warszawą, będącéj własnością W. Łabędzkiego. Spór o regularność w hodowli naszych owiec, nie może być jeszcze uważany za ukończony a przynajmniéj dostatecznie przeprowadzony. Jeżeli rzeczywiście z cienkowełniastych owiec kraj nasz nie małe wyciągnął korzyści, to zdaje się, iż gatunki grubowełniaste i hodowane na mięso jeszcze pozostawiają obszerne pole do rolniczéj eksploatacyi.

Wybór odpowiednich ras do tego celu nie jest jeszcze ustalonym, a niektórzy proponują nawet aklimatyzacyą owiec krymskich, jako dających wełny więcéj niż zwyczajne, więcéj mięsa i łoju a nawet mleka. Zachodzi tylko pytanie, czy przymioty tych owiec, cenionych w Krymie, utrzymają się w naszym klimacie wilgotnym i chłodnym? Próba dokonana w Szołudkach (gub. Podolska) świadczyć dostatecznie o tém nie może.

Toż samo nie mało cierpią na zaniedbaniu różne gałęzie gospodarstwa rolnego, jako to pszczelnictwo, rybołostwo i ogrodnictwo. Pod tym względem przecież trzymamy się raz wyrzeczonego zdania w Gazecie Handlowéj, iż rozwój tych przemysłów tylko od uformowania zdolnych specyalistów zależeć może.

Tym końcem popierać potrzeba szkoły specyalne pszczolarzy, rybaków, ogrodników itd. W takim razie przy nie wielkim nawet kapitale, interes postąpić może korzystnie. Właściciele wiejscy za mało mają czasu i kapitału, aby o tém myśleć mogli. Opiekę dla szkół dać powinny towarzystwa na ten cel założone. W Krakowie założono temi czasy towarzystwo pszczolno-jedwabnicze i sadownicze, którego statuta rząd zatwierdził Wykształcenie zdolnych ludzi w tym zawodzie oraz wszczepienie zamiłowania powinno być jedynym celem. Nasza warszawska spółka jedwabnicza, z powodu nie sprzyjających okoliczności, śpi do czasu. Lecz za to kwestya ogrodnicza postąpiła naprzód krok jeden.

Projektowana wystawa kwiatów i ogrodowizn przyszła do skutku a urzędowe ogłoszenia zapowiadają takową na miesiące jesienne. Obejmie ona pięć działów: 1) rośliny ozdobne; 2) owoce; 3) płody cieplarniowe i inspektowe; 4) warzywa; 5) rośliny techniczne i lekarskie. Wyznaczono nagrody w medelach złotych, srebrnych, bronzowych, listach pochwalnych i pieniężne wynagrodzenia pomocnikom ogrodniczym.

Nie wątpimy, że wystawa ta zgromadzi liczne okazy naszego ogrodownictwa i pozwoli ocenić stan tego przemysłu oraz środki, jakie do jego postępu przyczynićby się mogły. Zrobimy tylko uwagę, iż obok płodów ogrodnictwa surowych, nie spotykamy specyalnego działu na produkta z tychże przerobione, jako to: owoce suszone, przechowywane, wina i jabłeczniki owocowe itd. Jeżeli bowiem samo ogrodnictwo zasługuje na zachętę to i przemysł ten oparty i ściśle z nim związany, niemniéj wart poparcia, on to bowiem warunkuje rozwój pomyślny pierwszego. Ogrodnik, któryby nie znajdował w przemysłowcu kupca, ścieśnione będzie miał pole działalności. Tylko przemysł nadaje trwałość płodom rolniczym i ułatwia korzystne ich spieniężenie.

Z rolnictwem łączy się także ściśle wszelki przemysł rolniczy, jako to: młynarstwo, olejnistwo, cukrownictwo itd. Wszystkie te gałęzie są najodpowiedniejsze do rozwijania w kraju naszym, który długo jeszcze pozostanie p zeważnie rolniczym. Cieszy nas więc przedewszystkiém rozwój młynarstwa, chociaż dotychczas ma ono tylko potrzeby miejscowe na względzie. Dawniejsze młyny wodne na nieuregulowanych rzeczkach i rzeczułkach stojące, a ztąd w czasie suchego lata lub zimy tęgiéj nieczynne, zastępowane są młynami parowemi. Ma to miejsce mianowicie przy większych miastach, gdzie potrzeby ludności pozwalają liczyć na pewny odbyt i ruch zakładu nieprzerwany. Sama Warszawa zdaje się przedstawiać nie małe jeszcze do tego widoki. Oprócz istniéjących dwóch młynów parowych w mieście, powstał obecnie trzeci przy ulicy Solec obok magazynu solnego. W budynkach, gdzie się obecnie młyn ten znajduje, urządzony był dawniéj spichrz, należący do kupca Janasza. Obecnie przeszedłszy na własność p. Popowa, przerobiony został na młyn, którego motorem jest machina parowa o sile 50 koni, wyrobiona na szczecińskich warsztatach stowarzyszenia Wulkan.

Machina ta służy do poruszania 4 par kamieni młyńskich, wraz z należącemi do nich przyrządami. W dolnéj części ustawione są te kamienie, na 1 i 2 piętrze znajdują się pytle do mąki na 3 machiny do czyszczenia zboża i przyrządy do chłodzenia mąki. Wszystkie przyrządy ruch przenoszące, to jest transmisyjne, są wyrobem krajowym i pochodzą z fabryki rządowéj przy ulicy Książęcéj. Takim jest obecny stan tego zakładu, ale projekta właściciela sięgają daléj. Obok istniejących 4 par kamieni, ustawione zostaną dalsze dwie pary kamieni jeszcze w tym roku. Następnie w drugiéj połowie budynku stanie druga machina parowa i nowe 6 kamieni z przyrządami. W następnym roku urządzoną zostanie piekarnia parowa o 3 piecach, nieustannie działających a do gniecenia chleba zamówioną została machina o sile 3 koni. Tym sposobem młyn będzie mógł 180 korcy dziennie ziarna przerobić. Z urządzenia piekarni szczerze się cieszymy. Warszawa bowiem potrzebuje istotnie dobrego chleba i bułek, a piekarnia parowa przy młynie bankowym nie wystarcza, chociaż jéj działalność będzie rozszerzoną, także oprócz bowiem chleba zająć się ma przygotowaniem bułek. Prowincya idzie za przykładem Warszawy. W Pilicy budują także młyn parowy, podobno aż na 300 korcy dziennego mlewa. Liczba zdaje nam się nieco przesadzoną, chyba, że młyn liczy na sprzedaż zagraniczną.

W wyrobie drzewa, tego po zbożu drugiego produktu wywozowego kraju naszego, także się nieco posuwamy przez zbudowanie kilku parowych tartaków. Jeden z nich stanie przy młynie parowym p. Popowa o sile 12 koni, a w Radomsku (gub. warszawska) puszczono od początku r. b. tartak parowy, a przy nim spółka urządza i młyn takimże motorem poruszany.

Mniéj ruchu okazują fabryki czysto przemysłowe. Wielkie zakłady rządowe w okolicy Dąbrowy mają być podobno w zupełny bieg na nowo puszczone, lecz operacya podobna wymaga nakładów. Fabryki te są nader ważne, one bowiem tylko jedynie służyć mogą do umiarkowania cen na żelazo, którego odbyt jest pewny. Dla tego téż fabryki żelazne w okręgu wschodnim są w pełnym ruchu i produkcyą swoją mogłyby powiększyć, gdyby znalazły odpowiednie ręce do wydobywania rudy i pomoc w kapitale obrotowym. Skutkiem tego braku cena pracy w okręgu wschodnim podniosła się o 3 pct., a przy drożyznie drzewa cetnar surowcu podskoczył z 1 rs. na 1½, a mimo to właściciele przy tych warunkach jeszcze żadnych zysków nie mają. Byłoby niezmiernie rzeczą użyteczną, gdyby cudzoziemcy zamiast ziemię, z któréj nie zawsze w obecnych warunkach mogą i umieją wyciągnąć odpowiednie korzyści, nabywali fabryki. Na ten cel posiadają dosyć specyalistów i kapitałów. Słyszeliśmy nawet, iż zakład w Pradłach ma być przez spółkę niemiecką wzięty w eksploatacyą, i cieszymy się z tego nie mało.

Podnoszenie się cen drzewa w okręgu wschodnim coraz pilniéj zwraca uwagę na drogę żelazną piotrkowsko-sandomierską, lecz zarazem w obecnéj chwili coraz mniéj jest widoków jéj urzeczywistnienia. Przy tém zanotować musimy, iż pewna liczba drobnych fabryk machin i narzędzi rolniczych w okręgu wschodnim od dawna istniejących została zamkniętą z powodu zupełnego braku odbytu. Świadczy to z jednéj strony o zwiększoném sprowadzaniu takich machin z zagranicy, a z drugiéj o zmniejszonéj konsumcyi tychże.

Na zakończenie téj miesięcznéj kroniczki naszéj moglibyśmy pogawędzić jeszcze o drogach żelaznych i środkach komunikacyjnych, lecz przedmiot ten uważamy za tak ważny, iż odkładamy go na przyszłość, aby obrobić go w obszerniejszych rozmiarach.

— * **Mąka.** Berlin, 2 czerwca. Mąka pszenna nr 0 4 1/12—3⅚ tal., nr 0—1 3⅚—3½ tal., mąka rżana nr 1 3⅓—3 tal., nr 0—1 2 11/12—⅔ tal. pł. za cent. bez akcyzy.

Poznań, 3 czerwca. Mąka pszenna nr 0—1 4 tal. 10 sgr. do 4 tal. 15 sgr. rżana nr 0—1 3 tal. 5 sgr. do 3 tal. 7 sgr. 6 fen. za centn. bez akcyzy.

Berlin, 2 czerwca. Na giełdzie obiegał okólnik, a ci, którzy go podpisali, przyjęli na się obowiązek przyjmowania biletów kas pożyczkowych bezzwłocznie i za zupełną wartość nominalną. Pierwsze domy bankierskie podjęły się tego obowiązku przez podpisanie okólnika. Oprócz tego w kołach finansowych starają się naprzód o wszelkie ułatwienie obiegu pomienionym biletom kasy pożyczkowéj.

Przybyli do Poznania dnia 4 czerwca.

BAZAR. Hr. Kwilecka z Kwilcza, Mielżyńska z Gościeszyna, Chłapowski z Kopaszewa, Chłapowski z Czerwonéjwsi, Zakrzewski z Osieka, dr Niegolewski z Morownicy, Matecki z Wrześni, Klepaczewski z Miłosławia, Turno z familią z Słopanowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Węsierski, hr. Zuchowski z Pokrzywna, Kalkstein z Mieleszyna, Swoboda z Jutrosina, Zawadzki z Borku.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Dąbrowski z żoną z Winogóry, Karśnicki z żoną z Mystek, Chłapowski z Szołdr, Turno z Słopanowa.

POD CZARNYM ORŁEM. Kiedrzyński z Międzylesia, Radońska z córką z Bieganowa, Sokolnicki z Sośnicy, Borecka z Wrześni.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 4 czerwca

Pozn. 4% nowe listy zast. 78 ż. Pozn. listy rent. 78 ż., Bankn polsk. 65 ¼ pł. Udział komandytow. w Tow. akcyjném Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. 98 pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	4 czerwca 1866 od tal.	od sgr	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	11	3	2	15	—
„ średniéj „	1	27	6	2	—	—
„ pośled. „	1	10	—	1	12	6
Żyta ciężkiego „	1	17	6	1	20	—
„ lżejszego „	1	16	—	1	16	9
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—	—	—	—
Owsa „	—	28		1	1	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—			
Rzepiu latowego „	—	—	—	—		
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	—	—	—		—	—
Perek „	—	10	—	—	11	—
Masła garn. „	1	20	—	2	10	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—		
Siana, cent. „	—	—	—	—	—	
Słomy, „ „	—	—	—	—		—
Oleju, „ „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 2 czerwca	11	10	—	11	15	—
dnia 4 „	11	15	—	—	20	—

Zyto: wyp: 75 węcpli, na czerw. i cz-lip. 39¾ żąd. 39¼ pł. lip-sierp. 40 żąd i pł, sier-wrześ. 41¾ żąd. 41½ pł., wrz-paźd. 42 5/12 żąd i pł. na jesień 42 5/12 żąd i pł.

Okowita: (z beczką) wyp. 70,000 kwart. na czer. 11 2/8 pł. 11¾ żąd, lipiec 12¼ pł. 12 1/3 żąd, sier. 13 1/12 żąd. i pł. wrzes. 13½ pł. 13 7/12 żąd. paźd. 13¼ żąd. 13 1/12 pł. list. 13 tal. żąd.

Giełda berlińska, 2 czerwca.

Giełda dzisiejsza rozpoczęła się osłabionym targiem i znacznie niższemi kursami; niechęć do spekulacyi ani na chwilę nie ustała. Powody takiego usposobienia na giełdzie leżą zapewne w oświadczeniu Austryi we Frankfurcie.

Walory pruskie: Dobrow. poż. pstwa (4½ %) 89¾ p. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 93¾ pł. Obl. pstwa (3½) 74 płc. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½) 108 płc.

List. zast.: Zach.-prusk. (3½) 63 pł dto (4%) 75 żąd, dto (4½) — płc. Pozn. nowe (4%) 77¾ żąd. **Listy rent.:** Poz. (4%) 77¾ pł. Prusk. (4%) — pł.

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5%) 42½ płc. Poż. nar. (5%) 47½ płac., Losy z r. 1854 (4%) 53 żąd., Losy kred z r. 1858 52 p., Losy z r. 1860 (5%) 55 płac., Losy z roku 1864 (5%) 30 płc., Poż. w sr z r. 1864 (5%) 52 płc. — Ros. poż. prem. z r. 1864 (5%) 71½ płac, Ros.-polsk. obl. skarb. (4%) 56½ pc., Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 76½ płc., dto cząstk. po 500 złp. (4%) 80 płc. Polsk. list. zast. 3 em. w rs. (4%) 54 płac. — Włoska pożycz (5%) 42 żąd., — Amer. poż. (6%) 68⅛ płac. — **Akcye kol. żel.:** Kol. mind. 125½ p., Gal.-Kar.-Lud. (5%) 61¼ płc. Austr.-franc 77¼ pł., Warsz.-wied. (5%) 47 płc. — **Banki itd.:** Austr. créd. mob. (5%) 47½ płac., Pozn. prow. (4%) 83 płc., Szląsk. stow. bank. (4%) 92 płac., — Certyf. hipot. Hübnera (4½%) 101 płc., Hansem. (4½) — płc., Henckel (4½) — płac., Obl. hip. szl. stow. bank. (4½) 100¼ żąd., Meining. (4½) — —.

Kurs gotówki i pap. pien.: Frdr prus. 114½ płac, ldr. 111½ żąd., suwereny 6. 19½ pł., nap. 5. 10¼ płc., półimper. 5. 17 żd., doll. 1. 12¼ płc., Zagr. bankn 98 płac., Austr. bankn 79½ płac., Ros. bankn. 65½ płac. — **Dyskonto bankowe** 9.

Ziemiopłody, okowita itd:

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 40—68 tal., biała szląska 60 płc. na czer, czerw.-lip i lip.-sierp. 61 nom. wrześ-paźdz. 61 tal pł Zyto: 2000 funt. w miejscu 43½, na statkach 44½—45⅜ pł., cena regul. 44 tal. na czer i czer.-lip. 44¼—45⅝ pł. lip-sier. 45¼—44½ pł. wrześ-paź. 45½—46 pł. paź.-list. 45½—46 tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. mały i duży 33—42 tal. szląski 34⅛ tal. pł. Owies: 1200 funt w miejscu 24—30 tal, szląski 27—29¼, saski 29¾ pł., cena regul. 28¼, czerw-lip. 28¼—28 pł. lip.-sierp. 28¾ płac. wrześ-paźd. 27¼ paźd-list. 26¼ tal. Groch: 2250 funt. do gotowania 55—61, na paszę 45—51 tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. w miejscu 13 5/12 żąd. na czer. 13¼—½ pł czer-lip. 12¼—7/24 pł. lip-sier. 12 żąd. wrz.-paźd. 11⅚—¾ pł. paźdz.-list. i list-grud. 11⅚—¾ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt w miejscu bez beczki 12⅔ tal. żąd. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 12¾ płc. cena regul. 12½, na czerw. i czer-lip. 12½—5/12 pł. lip-sier. 13½—7/24 pł, sier-wrześ. 14—13 11/12 pł. wrześ paźd. 14⅛—⅜ tal. pł.

Giełda wrocławska, 2 czerwca.

Zyto: 2000 funt. droższe, zakupiono 3000 cent. na czer. i czerw-lip. 40¾—½ pł., lip.-sierp. 41¼—40½, wrześ-paźd. 41¾—41 pł. paźd-list. 41 tal. żąd. Pszenica: na czer. 50 tal żąd. Jęczmień: na czer 39 tal. żąd. Owies: na czer. 41 tal. żąd. Oléj rzepiowy: mniéj pokupny, w miejscu 13¾— żąd. na czer. 13 płac. czer-lip. 12 żąd. lip-sier. 11¼ żąd., wrz-paź. 11⅛—1/12 pł. paź-list. 11½ tal. żąd. Okowita: niezmieniona, zakup. 70,000 kw., w miejscu 11⅓ pł. 11½ żąd., na czer. i czerw-lip. 11⅜—5/12 pł. lip-sier. 12 5/12 pł. sierp.-wrz. 13 tal. pł.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	70—73	63	51—55	za szefel
żółta	64—68	59	49—55	
Żyto	51—55	53	50—52	
Jęczmień	43—45	41	37—39	
Owies	32 —	31	— 30	
Groch	60—62	54	50—52	

Wrocław, 2 czerwca. Targ. Groch do gotowania 58—62 sgr., na paszę 50—53 sgr. za 90 funtów. Wyka: 90 funt. 56—60 sgr Bób: pokupny, 90 funt. 100—115 sgr. Łubin: mało odbytu. Tatarka: mało pokupu, 70 fnt 45—47 sgr. Siemię lniane: 1 0 funt. 3—4½ tal. płacono. Kuchy rzepiowe mało pokupu, 39—42 sgr. za centnar.

Okowita kartoflana: 100 kw. po 80% Tralles 2 czerwca 11⅓ tal. płac

Giełda szczecińska, 2 czerwca.

Pszenica mało zmiany, w miejscu 85 funt. żółta 58— tal. wyrosła 35—56, 83—85 funt. żółta na czer.-lip. 63 62½ pł. lip-sier. 64½—¾ pł., wrześ-paź. 66 tal. pł. Żyto przy końcu niepokupne, 2000 funtow w miejscu 42½—43½ cz-lip. 43—42½ pł. lip-sier 44½—44, wrz-paźd 45½—½ paźd-list. 45¼ tal. pł. Jęczmień: w miejscu 7 funt. szląski —40 tal. pł Owies: na czer lip. 47—50 fnt. 28½ tal. pł. Oléj rzepiowy: niepokupny, w miejscu 12½, płac. 13 żąd. na cze 12½ pł. lip. 12 żąd. wrz-paź. 11¾ tal. pł Oléj lniany kupniejszy, w miejscu z beczką 11½—⅔ pł, 12 tal żąd. Okowita: niepokupna, w miejscu bez beczki 12⅔ pł. czerwiec-lip 12 pł. lipiec-sierp. 13 1/12—12 11/12 pł. wrz.-paźd. 13¾ tal. pł.

Wypow. 500 w. pszenicy, 500 w. żyta, i 100,000 kw. okowity.

Na targu pszenica 54—64 żyto 36—44, jęczmień 35— Owies 26—30 groch 46—51 siano dla bydła 1 tal. 5 śgr. 1 tal. 20 sgr. słoma 16—20 tal. ziemniaki 16—20 sgr.

Giełda warszawska, 1 czerwca.

List. zastaw. 100, 84 płacono, — Oblig. skarb. (rs. 100) 81 płc., — Akcye kol. żel. warsz.-wied. 66 p., — Akc. kol. warsz.-bydg. 60½ żąd., — Nowa poż. ross. 1864 prem. (5%) 1 płc. — Listy likw. (4%) 61¾ pł. — Półimp 7. 40 Dukat wżny 4.

Wiedeń, 1 czerwca (telegram). Giełda wieczorna nieobwiona. Akcye kredytowe 126,30, kolei północnéj 146,50, losy z r. 1860 71,40, losy z r. 1864 60,20, kolei państwa 153,20, galicyjskiéj 160,25.

Frankfurt n. M., 1 czerwca (telegram). Brak chęci spekulacyi. Akcye kredytowe 113¾. Losy z roku 1860 55 Pożyczka narodowa 46½. Amerykany 67⅝.

Wiedeń, 3 czerwca. (telegram). W obiegu prywatnym wszystkie papiery ofiarowano, chęć do spekulacyi słaba. Akcye kredytowe 123,70, kolei państwa 149,70, losy z r. 1860 70

Berlin, 3 czerwca. Obieg prywatny bardzo osłabiony, interesów bardzo mało odprawiono. Notutemy: górnoszląskie 128 pł., kolońsko-mindeńskie 123 pł., brzegsko marchijskie 98 żąd, reńskie 95 żąd, kolei północnéj 52—51½ pł. i żąd. francuskie 76½—76 pł. lombardy 77—76¾ pł. austryackie akcye kredytowe 47½—46⅞ pł. losy z roku 1860 54¼—53¼ pł. amerykany 68 pł. krótkie wiedeńskie 77¼ pł.

Obwieszczenie.

Walne zebranie głównego towarzystwa pogrzebowego dla miasta Poznania odbędzie się we wtorek 5 czerwca r. b. wieczorem o godz. 7 w Odeum.

Porządek dzienny.

1) Sprawozdanie ze zarządu i odbycie rocznych rachunków z r. 1865.

2) Zmiana dodatku do statutów z 2 maja 1858 w § 10 No. 4.

3) Obór radzcy honorowego.

Zaprasza się niniejszém członków towarzystwa z tém zastrzeżeniem, że o nieprzybyłych przyjmie się, że się zgadzają na zapadłe uchwały obecnych, i że się zrzekają wszelkich poprawek na późniéj

Poznań dnia 2 maja 1866. [2841]

Dyrektoryum głównego towarzystwa pogrzebowego dla miasta Poznania

Hoehne. Jahnke. Porankiewicz. Graeter.

Otworzenie konkursu.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 2 czerwca 1866 r.
przed pol. o godz. 9.

Nad majątkiem towarzystwa handlowego **Aronson na i Schlesingera** w Poznaniu jako też nad majątkiem prywatnym właścicieli tegoż towarzystwa kupców **Abrahama Aronsohna** i **Adolfa Schlesingera** w Poznaniu zamieszkałych otworzono konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 31 maja 1866 r.

Tymczasowym administratorem massy ustanowionym został agent **Henryk Rosenthal** w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie

na dzień 18 czerwca rb. przed połud. o godzinie 12

przed komisarzem radzcą sądu powiatowego **Gaeblerem** w lokalu sądowym wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 23 czerwca rb. łącznie sądowi lub administratorowi massy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do massy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 28 czerwca rb. łącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych

dnia 12 lipca r. b. przed południem o godzinie 11

przed komisarzem radzcą sądu powiatowego **Gaeblerem** w lokalu sądowym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onéjże i ich aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w okręgu naszym urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radców sprawiedliwości **Gierscha** i **Giżyckiego** i obrońców prawa **Piletа** i **Guttmanna** jako rzeczników [2849].

Otworzenie konkursu.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 2 czerwca 1866 roku
przed połud. o godz. 9.

Nad majątkiem kupca **Arona Aronsohna** w Poznaniu z mieszkałego otworzono konkurs kupiecki, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 1 czerwca roku bież.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został komisarz aukcyjny **Ludwik Manheimer** w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w termminie

na dzień 18 czerwca r. b. przed połud. o godzinie 12,

przed komisarzem Radzcą sądu powiatowego **Gaeblerem** w lokalu sądowym wyznaczonym oświadczenia i propozycye swoje względem ustanowienia administratora definitywnego oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 23 czerwca 1866 włącznie Sądowi lub zarządzcy masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 30 czerwca rb. włącznie u nas piśmiennie lub do protokółu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stósownie do ustanowienia osób zarządowych [2848]

dnia 14 lipca r. b. przed południem o godzinie 11,

przed komisarzem Radzcą sądu powiatowego **Gaeblerem** w lokalu sądowym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onéjże i ich aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa, **Mützela, Dookorna** i **Mehringa** jako rzeczników.

Dobra rycerskie **Promno** i **Jagodno**, pod juryzdykcyą podpisanego sądu powiatowego położone, z przynależącemi boranami i rolą, których tytuł posesyi na imię królewskiego fiskusa dóbr rządowych jest uregulowanym, oszacowane na 10,337 tal 11 sgr. 6 fen, mają być

dnia 27 czerwca z rana o godz. 10

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych celem podziału subhastowane. Taksa i wykaz hipoteczny mogą być w registraturze przejrzane, a szczegółowe warunki licytacyjne dotąd nie są zgłoszone.

Niewiadomi z pobytu realni interesenci, sukcesorowie proboszcza **Zygmunta Cielockiego** i mecznika **Waleryana Piwnickiego** zapozywają się niniejszém publicznie. Środa, dnia 7 listopada 1865

Królewski sąd powiatowy
Wydział I. (60 1).

Prożba do XX. Proboszczów w okolicy Poznania!

W bardzo ważnéj sprawie potrzebuję metryki mojego Ojca, a nie mogę jéj wyszukać Rodził się mój Ojciec Jakób Pawłowski dn. 28 kwietnia około 1780 do 1790 r. w pobliżu Poznania. Upraszam bardzo czcigodne Duchowieństwo okolicy Poznania, aby raczyło przejrzeć księgi kościelne, a w razie pomyślnym nadesłać mi metrykę natychmiast Koszta ztąd wynikłe proszę ściągnąć przez zaliczkę pocztową. Proszę bardzo Szanownych XX. Proboszczów o łaskawe wysłuchanie méj prożby, za co już naprzód „Bóg zapłać“ powiadam. [2845]

F. Pawłowski,
listowy w **Pelplinie** w Prusach Zachodnich.

Ogłoszenie

Z upoważnienia władzy krajowéj odbywać się będzie w mieście Lublinie Gubernii Lubelskiéj jarmark na wełnę w dniach 8, 20 9, 21 i 10 22 czerwca r. b.

Dla ułatwienia stosunków między kupującemi a sprzedającemi rzeczony produkt ustanowiona będzie Deputacya jarmarczna z osób na zaufanie zasługujących.

O czem Magistrat zawiadamiając interesowanych w tym handlu nadmienia, że, zważając na produkcyą wełny w tych okolicach, spodziewać się można, że w tym roku na jarmark takowy wełna w znacznéj ilości dostawioną będzie i w gatunkach takich jakie na jarmarku warszawskim na sprzedaż są wystawione. [2798]

Prezydent miasta Lublina
A. Dylewski.
Sekretarz Magistratu
Jezierski.

Dom. **Jaraczew** potrzebuje biegłego **ogrodowego, ale tylko biegłego** w swoim zawodzie, kawalera. Pierwszy lepszy nie będzie przyjęty [2790]

Pisarz gospodarczy, bezżenny, w dobre opatrzony świadectwa, może znaleść pomieszczenie od św. Jana r. b. w Dom. **Lubasz** pod **Czarnkowem.** [2829]

Ekonom żonaty, z małą familią, w służbie obecnie, poszukuje od ś. Jana rb. umieszczenia. Bliższą wiadomość udzieli na listy frank. poste rest. **Nekla W. Z** [2817]

Ekonom, Polak, kawaler, wolny od wojskowości, posiadający oba języki krajowe ustnie i piśmiennie, praktykował lat trzy w zakładzie agronomicznym; przez sześć lat zarządzał dość znaczną majętnością, poszukuje stósownego miejsca od 1 lipca rb. Listy frankowane pod adr. **J. W. poste rest. Dlonie** [2815]

Dom. **Karmin** pod **Pleszewem** poszukuje spokojnego, ujeżdżonego **kuca** wierzchowca dla siedmioletniego chłopca. [2842]

Dnia 28 maja wieczorem, **zginął** na dworcu kolei żelaznéj lub w wagonie drugiéj klasy pociągu wieczornego z Poznania do Szamotuł. **złoty damski zegarek** z takimże **łańcuszkiem,** przy którym były **pieczątka** i **dwa medalioniki** z **fotografiami.** Znalazca, raczy za odpowiedniem wynagrodzeniem oddać takowy w Eksped. Dzien. [2821]

Doniesienie.

Donoszę niniejszem, że rodzinom osób powołanych do landwery lub rezerwy w Kórniku i Bninie, tudzież we wsiach okolicznych w obwodzie jednéj i pół mili chętnie udzielać będę **bezpłatnie** pomocy lekarskiéj.

Niechaj zatém otwarcie zgłoszą się do mnie tacy, którzyby z tego korzystać chcieli.

Do odwiedzania chorych na wsi należy mi jednakże dostawić furmankę, ponieważ sam takowéj nie posiadam.

Równocześnie gotów jestem przyjmować wszystkie składki ofiarowane celem zaopatrywania ubogich chorych w potrzebne środki lekarskie, z którychto składek złożę czasu swego rachunek w temże piśmie.

Kurnik dnia 28 maja 1866 r.

La Roche,
praktyczny lekarz, chirurg powiatowy
[2843] i akuszer.

Licytacya.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę **w środę dnia 6 czerwca** przed południem od 9 godziny **w lokalu aukcyjnym** przy ulicy **Magazynowéj nr. 1: surduty, spodnie do konnéj jazdy, czapki, rzemienie i przybory skórzane, torby do chleba i obroku itd. O 4 po południu** na rogu ulicy **Wilhelmowskiéj i Nowéj** (w bazarze, w cukierni Szpingiera) kilka **tablic do firm** i około **30 wozów lodu** publicznie najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę.

Rychlewski,
[2852] królewski komisarz aukcyjny.

Kąpiel w morzu Baltyckiém Cranz,

pod zarządem król regencyi w Królewcu w Prusiech

Szereg kąpieli zaczyna się 15 czerwca, kończy się 20 września.

Kąpiel ta, istniejąca już od lat 40, uznana za najwięcéj skuteczną kąpiel morską połączona z kąpielą tuszową, deszczową i ciepłą, poleca się wysokiéj publiczności Niemiec i zagranicy jak najusilniéj.

Bardzo wygodne i czyste domy dla gości i mieszkania prywatne, kaplica obok stojąca, teatr, miejsca do przechadzek i zakłady w lesie sosnowym, pobliże najważniejszych punktów nad brzegiem Baltyku, bezustanny związek z odległym 4 mile Królewcem przez telegraf, pocztę i omnibus, również najskorsze spełnianie wszelkich życzeń przez królewski zarząd, nadały miejscu temu obecne jego znaczenie.

Wszelkie zamówienia, między innemi i na mieszkania przyjmuje hotelista **W. Lindenau** i **G. Hundrieser**; także udziela chętnie na zapytanie objaśnień królewski komisarz zakładu morskich kąpieli w miejscu. [2840].

Dyrekcya teatru polskiego w Krakowie,

otwiera niniejszém abonament na 12 reprezentacyi w teatrze miejskim w Poznaniu, począwszy od pierwszych dni czerwca rb. cztery lub trzy razy w tygodniu.

Abonament rozciąga się do:

1. całych lóż na 4, 5 i 6 osób,
2. stałych miejsc w lożach Nr. 12, 13, 14 (loże obcych),
3. stałych miejsc w krzesłach parkietowych.

Stałe miejsce w krzesłach lub lożach kosztuje w abonamencie 10 talarów na 12 reprezentacyi. (Cena biletu przy kasie 1 tal.)

Loże w **całości** na jedno nazwisko brane płacą w abonamencie 2/3 sumy stósownie do miejsc w téjże loży obliczonéj.

Zamówienia i przedpłatę przyjmować będą:

Pan ***Ludwik Kurnatowski,*** ulica Rycerska,
Pan ***M. Magnuszewicz*** w Bazarze. [2665].

Rządzcę gospodarczego wskażą panowie Podgórski w Nakle, Janowski w Bydgoszczy i Wierzbicki w Gnieźnie. [2787].

Gorzelnia w Dom. Wroniawy p. Wolsztynem ma mało używany **ogrzewacz i dwa prawie nowe talerze** do sprzedania. [2781]

Karola Forstera
Wydawnictwo Biblioteki
nauk moralnych i politycznych.

Aż po dzień 1 czerwca r. b. wyszły:

Tom **I Rzut oka** na ostatnie pisma P. Guizota, pr. K. Forstera, 1 tal.
„ **II. O własności**, dzieła p. Thiersa, 1 tal. 15 sgr.
„ **III. Przewodnik moralności i ekonomii politycznéj** dla użytku klas roboczych, ułożony podług dzieła p Rapet, przez K. Forstera, 4te wydanie, 2 tal.
„ **IV. Dla każdego kto z pracy żyje**, poradnik, 1 tal
„ **V. Przed wyjściem na świat**, pismo poświęcone młodzieży, przez dra Sancerote, 1 tal.
„ **VI. Ekonomia**, czyli środek przeciw ubóstwu, przez Mezieres, 1 tal 15 sgr.
„ **VII. Rodzina**, Lekcye filozofii moralnéj, przez Pawła Janet, 1 tal. 15 sgr.
Tom **VIII. Ekonomia polityczna**, przez Józefa Droza, 1 tal. 15 sgr.
„ **IX. O obowiązkach człowieka**, przez Silvio Pellico, 1 tal.
„ **X. O organizacyi pomocy publicznéj**, pr. Le Bastier, 1 tal.
„ **XI Prosta droga do szczęścia**, przez Józefa Droza, 1 tal.
„ **XII. Zarysy ekonomii politycznéj**, przez A. Blanqui, 1 tal. 10 sgr.
„ **XIII. Filozof na poddaszu**, przez Emila Souvestre, 1 tal. 10 sg.
„ **XIV Studya polityczne i filozoficzne**, z różnych autorów zebrane, część I, 1 tal. 10 sgr.
„ **XV.** (Pod prasą.) **Tychże Studyów** część II. [2846].

Tak całego dotychczasowego kompletu **14tu** tomów, jako też i pojedyńczych tomów, z których każdy zawiera oddzielne kompletne dzieło, dostać można, przesyłając przedpłatę **franco**, w Berlinie, 24 Leipziger Strasse, u Karola Forstera.

Ogłoszenie przedpłaty

Z d. 1 lipca 1866 wychodzić zacznie w Krakowie pismo zbiorowe pod tytułem

PRZEGLĄD POLSKI.

Pismo to wychodzić będzie w zeszytach miesięcznych, z pierwszym dniem każdego miesiąca; podawać zaś będzie artykuły treści politycznéj, historycznéj, ekonomicznéj, naukowéj i literacko-krytycznéj, powieści, tudzież miesięczną kronikę polityczną, wiadomości bibliograficzne, tudzież niewydane materyały z bibliotek prywatnych. Redakcya, złożona z osób niżéj podpisanych, zapewniła sobie współpracownictwo ludzi już to znanych zaszczytnie w literaturze, już zajmujących znaczniejsze w kraju stanowiska. Oprócz wielu innych, których nazwiska dla szczególnych powodów ogłoszonemi być nie mogą, przyrzekli redakcyi pomoc swoją Panowie: Bielowski Aug., Białoskórski Eligiusz, dr Dietl Józef, dr Dunajewski Julian, Gołemberski Władysław, Haller Cezar, Jarochowski Kaźmierz, Kalicki Bernard, Kapliński Leon, dr. Koczyński Michał, Krajewski Władysław, Kraszewski Józef Ignacy, dr Małecki Antoni, dr. Majer Józef, dr. Motty Marceli, Piliński Tadeusz, Sawczyński Zygmunt Siemieński Lucyan, Skorupka Leon, Skrzyński Ludwik, Waligórski Mieczysław, Wegner Leon, Wodzicki Henryk, Wodzicki Ludwik, Zbyszewski Leon, Ziemiałkowski Floryan, dr. Zyblikiewicz Mikołaj.

Oprócz pomienionych, prosi redakcya wszystkich rodaków oddających się zawodowi piśmienniczemu, aby ją artykułami swoimi wspomagać chcieli. Artykuły te umieszczane będą w Przeglądzie, o ile wartość ich pozwoli, a treść zgadzać się będzie z zasadami redakcyi.

Przekonani o bezużyteczności głoszonych naprzód dziennikarskich programów, naszego nie wydajemy osobno. Z treści pisma dowie się Publiczność o jego zasadach i dążnościach, które w pierwszym zeszycie wyraźnie będą nacechowane.

Przedpłata wynosić będzie rocznie złot reńskich w. a. 12,
półrocznie „ „ „ 6,
kwartalnie „ „ „ 3,
zeszyt pojedyńczy kosztować będzie złt 2.

Prenumerować można: w **Krakowie** w biurze redakcyi, przy ul. Floryańskiéj pod L. 355, tudzież w księgarni pana Józefa Czecha w rynku.
we **Lwowie** u pana Hercoka,
w **Poznaniu** w Administracyi Dzien. Poznań.

Listy niefrankowane przyjmowanymi nie będą.

Rękopisma nieużyte zwracać się będą autorom.

Redakcya **Przeglądu Polskiego** przyjmować będzie prenumeratę na Dziennik Poznański. Kraków, dnia 22 maja 1866 r.

Stanisław Koźmian. Józef Szujski. Stanisław Tarnowski.
sekretarz redakcyi **Ludwik Powidaj.** [2839.]

Piękne nowe zegary gabinetowe (Cabinet-Uhren)

dobrze idące z dwuletnią **gwarancyą na piśmie,** z bezpłatném **opakowaniem, polecone przez Gazetę Kolońską i Szląską** (Kölnische und Schlesische Zeitung) rozsyła

O. Sacan w Coswigu w Anhalcie.

Pojedyńcze zegary gabinetowe 1 tal., tak zwane salonowe 1¼ tal., budzące 1⅙ tal., szkockie zegary bijące 2¾—3 tal., zegar z ramami i bronzem 3⅓ tal., dto z obrazem olejnym 4 tal., Nippuhr z emalią 4 tal. itd. Cenniki gratis i franco.

Późniéj polecam mój skład

zegarków kieszonkowych.

Małéj budowy wcale nie mam.

Srebrne zegarki cylindrowe ze 4 kamieńmi 5 tal., lepsze 6 tal., dto z brzegiem pozłacanym 5⅔ tal., lepsze 6¾ tal., srebrne kotwicowe ze złoconym brzegiem z 13—15 kamieńmi 7⅔ tal, lepsze 8⅓—12 tal. Na żądanie zegarki te obciągają się pod **gwarancyą** i oblicza się za cylindry 25 sgr., za kotwicowe 1 tal. 5 sgr.

☞ Pisma pochwalne z zamówieniami **w oryginale** są na okaz w eksped. Dzien. Poznańskiego. [2552]. **O. Sacan.**

Ładne pomieszkanie składające się z trzech ew. z czterech pokoi, kuchni, do którego leżą inne wygody i ogród, na **Grobli 12** ma być wydzierżawione od 1 października roku bież [27..

☞ **Rękawiczki latowe, pończochy, szkarpetki, mydła toaletowe, grzebienie, szczotki itd.** poleca

J. Pawłowska,
[2855]. ul. Wrocławska 6.

Sherry-Cobbel

Powyższy przezemnie wynaleziony napój wszyscy uznają, ochładzający napój lecam od dziś **codziennie.**

H. G. Wolff
[2854]. przy ulicy Wilhelmowskiéj nr. 1.

Do p. **Adolfa Asch** w Poznaniu.
Berlin, 6 maja 1866.

Wedle życzenia pańskiego zrewidowałem dostatecznie wedle praw chemicznéj analyzy nadesłany mi przez pana tran wątrobiany i mogę o nim na zasadzie skutków rewizyi złożyć sumienny sąd téj treści:

że nadesłany mi tran wątrobiany posiada wszystkie takie przymioty i cząstki, jak e dobry i skutecznie leczący tran wątrobiany posiadać winien.

(podp.) **Dr. Ziurek,**
chemik sądowy i handlowy dla miasta Berlina. [2851].

Powyższy
tran wątrobiany
sprzedaje zawsze w towarze **świeżym funt za 10 sgr. wraz z flaszką**
(jednak nie niżéj 1 funta)
Adolf Asch,
przy ul. Zamkowéj **5**, w bliskości Rynku.

Od dnia dzisiejszego polecam
piwo bawarskie i grodziskie z lodu.
[2822] **A. Szpinger,** naprzeciw poczty.

Nowy transport Cygaret i Papierosów

z fabryki **Milosz** i Sp. w Bazylei, w Szwacaryi otrzymałem i takowy polecam. [28..

G. Żychliński.
Handel Cygar. Cygaret i Tytuiów
Ul. Berlińska No. 13.

2 wozy do mebli

mogą na dniu 12 bm. przewieść z **powrotem** z **Berlina** do **Poznania** tanio pewną ilość ciężarów.

Dokładniejszéj wiadomości udzieli [284..

Rudolf Rabsilber.

Naturalne
wody mineralne

najświeższego nalewu wprost ze źródeł sprowadzone jako to: z **Ober-Salzbrunn, Karlsbadzką, sodową nr. 3** i 4 z **Iwonicza,** z **Adelheidsquelle** z **Vichy, wroniecką** z **Alwinenquelle,** z **Eger Franz i Salzhomburgską,** z **Kissingen, marienbadzką,** z **Wildungen** i t. d. również **sole do kąpieli** z **Kolobrzega, Rehme, Koesen, Kreuznach** i **sól morską** poleca

apteka Dr. Mankiewicza,
[2838] przy ul. Wilhelmowskiéj No. 9

Skład na wełnę

składający się z trzech parterowych pokoi w których wełna aż do 1 lipca leżeć może jest do wynajęcia **Rynek No. 77** u **K. Frankiewicza.** [2844]

Wieś **Chwaliszewo** pod **Koynią,** mająca wysiewu zimowego około **500 szefli,** jest do wydzierżawienia z wolnéj ręki na lat sześć lub choćby nawet do lat dwunastu O bliższych warunkach na miejscu u dziedzica wiadomość. [2778]

Dom. **Chwaliszewo.**

Wydzierzawienie **sadów i alei owocowych** odbędzie się przez **licytacyą** dnia **7 czerwca.** [2800]

Dom. **Smiełów** pod **Żerkowem.**

500 tłustych skopow

ma na sprzedaż niżéj podpisane Dominium. Odbiór po strzyży od 8 czerwca.

Dominum Samostrzel.
pod Nakłem nad koleją Wschodnią. (2784)

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.